

Górnik rozbity w Kielcach.
Łęcznianie zakontraktowali
młodych piłkarzy



strona 24

Ekipa z Milejowa z brązem na Mistrzostwach
Europy Hip-Hop Battle!

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

współnota łęczyńska



9 - 15 lipca 2024 r. ■ nr 28 (450) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Radni powiatowi zasobni w domy i mieszkania. Woźniak ma dom za ponad milion



**Małgorzata
Więclawska-Siwek**
Oszczędności:
238 tys. zł



Kamila Pałalita
Pojazdy: **audi a4 (2007),
audi a2 (2001),
motocykl honda (2002)**



Mariusz Fijałkowski
Oszczędności:
**78 tys. zł,
22,9 tys. euro**



Michał Woźniak
Dom:
1,2 mln zł

Nowi radni powiatowi złożyli oświadczenia majątkowe na początek kadencji.

STR. 5

Tomasz Pastuszek przejął stery w „Batorym”

Po odwołaniu
Mariusza
Fijałkowskiego
został pełniącym
obowiązki
prezesa
Spółdzielni
Mieszkaniowej.



Tomasz Pastuszek

STR. 3

Fot. Kamil Kulig

Były prezes Bogdanki doradza prezydentowi Dudzie. W radzie „odwołanych”

Kasjan Wyligała, były
prezes Bogdanki odebrał
nominację



STR. 4

Kulinarna bitwa gospodyń. Kto wygrał?



STR. 22

W sobotę (6 lipca) Park Podzamcze stał się areną Bitwy
Regionów i Złotu Pojazdów Zabytkowych

Fot. Oliwia Zielińska

Lepsi z języków niż matematyki

Wyniki egzaminu ośmioklasisty. STR. 3

Zobaczyli pijanego za kierownicą. Zareagowali

STR. 23

Cyców: Kostecki, Jędruszak i Tobiasz z największymi oszczędnościami

STR. 23

REKLAMA

KUPOJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR
UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

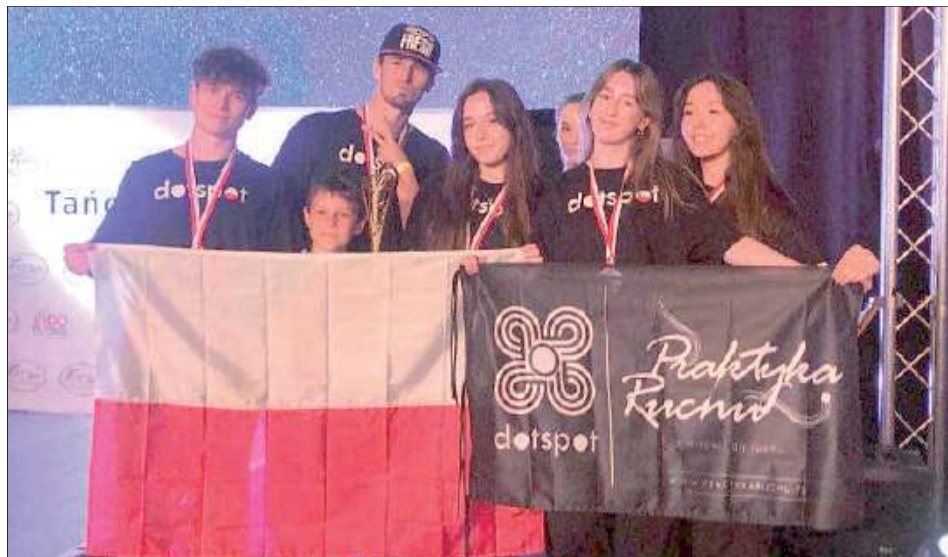
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Ekipa z Milejowa wróciła
z brązem z Mistrzostw
Europy Hip-Hop Battle!

Nasza reprezentacja, w komplecie

Pod koniec czerwca w Żninie (woj. kujawsko-pomorskie) odbył się turniej tańca IDO EUROPEAN CHAMPIONSHIPS Hip-Hop Battle & Breaking. Nasz region reprezentowała grupa taneczna z Milejowa! Pozamiatali!

W turnieju wzięły udział grupy taneczne oraz tancerze z całego świata. Organizatorami tych zawodów w randze Mistrzostw Europy był

Polski Związek Tańca oraz International Dance Organization. Całość miała miejsce w centrum konferencyjno-wypoczynkowym „Cukrowna Żnin”.

- Wszystkim, którzy trzymali kciuki, z całego serca dziękujemy! Rywalizowaliśmy z takimi krajami jak Słowenia, Finlandia, Niemcy, Chorwacja i inni - mówi Robert Jamiński. - Mistrzostwa Europy IDO to dla nas całkowicie nowe doświadczenie i swoją drogą niesamowite przeżycie. Chcemy serdecznie podziękować wszystkim dzięki, którym stało się to możliwe. Bez Was nie dalibyśmy rady! My nie zwalniamy tempa i działamy dalej! - dodaje.

Brązowy medal jest dla młodzieży osiągnięciem. To



Dla młodzieży ten wyjazd to czysta frajda



Dali z siebie wszystko, wystąpili widowiskowo

był spektakularny debiut na tego typu mistrzostwach.

- Jeśli chodzi o solistów to mamy dwa piąte miejsca. Jest

to dla nas ogromne osiągnięcie. Jesteśmy mega dumni, natomiast podium było na wyciągnięcie ręki - myślę, że

jest tylko kwestia czasu - dodaje Robert Jamiński.

Ewa Jaszczażak

Czas odpocząć!

Łęczna: Kulturalny rozkład jazdy na wakacje!

Prezentujemy harmonogram wydarzeń kulturalnych i atrakcji dla dzieci w naszym powiecie na lipiec 2024.

Letnie podwórko GOK Puchaczów - w każdy wtorek i czwartek wakacji

9 lipca, wtorek - Wielopokoleniowe Warsztaty Taneczne, Amfiteatr w Łęcznej

9 lipca, wtorek - Jednodniowa wycieczka do Owadolandii z CK w Łęcznej (wydarzenie płatne, na zapisy)

10-11 lipca, środa - XIV Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

10 lipca, środa - Warsztaty o tematyce koni, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

12 lipca, piątek - Park Trampolin w Lublinie, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

14 lipca, niedziela - Piknik Historyczny, który odbędzie się w Parku Podzamcze w dniu w godzinach 16 - 22

15 lipca, poniedziałek - Wyjazd na basen do Lublina, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

17 lipca, środa - Dmuchańce, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

19 lipca, piątek - Park Linowy Ciechanki, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

22-26 lipca, poniedziałek-piątek - półkolonie z CK w Łęcznej (wydarzenie płatne, na zapisy)

22 lipca, poniedziałek - wyjazd do Parku Dźwięków w Dąbrowce, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

26 lipca, piątek - Warsztaty plastyczne w GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

29 lipca, poniedziałek - wyjazd do parku trampolin w Lublinie, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

31 lipca, środa - Rajd Rowerowy nad jez. Piaseczno

Ewa Jaszczażak

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

tuba
ŁĘCZNEJ

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczanie, Przekłady Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kminy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

W powiecie łęczyńskim lepsi z języków niż z matematyki

Ósmoklasiści pisali egzaminy w maju. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie podała ich wyniki.

Wyraźnie widać, że największej trudności sprawił ósmoklasistom egzamin z matematyki. Średni wynik z tego przedmiotu w skali powiatu to 46 proc. Najlepiej wypadł egzamin z matematyki w szkołach wiejskich w gminie Łęczna - średni wynik to 60 proc., 52 proc. to średni wynik w gminie Puchaczów. W pozostałych gminach wyniósł on poniżej 50 proc. Najslabiej wypadła gmina Cynców - 43 proc.

Na egzaminie z języka polskiego najlepiej poszło uczniom z gminy Łęczna - w mieście osiągnęli średni wynik 69 proc., w terenie wiejskim jeszcze wyższy, 71 proc. W prawie wszystkich gminach średni wynik z języka polskiego był wyższy niż 60 proc., jedynie w gminie Cynców było to 58 proc.

Gmina	Liczba zdających	Język polski (średni wynik)	Matematyka (średni wynik)	Język angielski (średni wynik)
Powiat łęczyński	332	65 proc.	46 proc.	61 proc. (328 zdających)
Gmina Cynców	61	58 proc.	43 proc.	54 proc. (60 zdających)
Gmina Ludwin	41	63 proc.	45 proc.	66 proc.
Gmina Milejów	44	66 proc.	46 proc.	64 proc. (42 zdających)
Gmina Puchaczów	35	63 proc.	52 proc.	60 proc.
Gmina Spiczyn	32	63 proc.	44 proc.	56 proc. (31 zdających)
Gmina Łęczna- obszar wiejski	15	71 proc.	60 proc.	62 proc.
Łęczna miasto	104	69 proc.	46 proc.	64 proc.

Egzamin z języka angielskiego najlepiej wypadł w gminie Ludwin - tu średni wynik wyniósł 66 proc. Najslabiej wypadła gmina Cynców - średni wynik to 54 proc.

Wyniki z wybranych szkół

W Szkole Podstawowej im. Papieża Jana Pawła II w Łęcznej egzamin zdawało 44 ósmoklasistów. W Szkole Podstawowej im.

Tadeusza Kościuszki było ich 60. Z języka polskiego uczniowie „papieskiej” szkoły osiągnęli średni wynik 72 proc. „Kościuszkowcy” - 66 proc.

W SP im. Papieża Jana Pawła II z matematyki średni wynik wynosi 46 proc. W SP im. Tadeusza Kościuszki - 45 proc.

Z języka angielskiego nieco lepiej wypadł egzamin w szkole noszącej papieskie imię - średni wynik to 66 proc. W szkole nazwanej imieniem Naczelnika - 63 proc.

Trzecią co do liczebności ósmoklasistów szkołą w powiecie jest Szkoła Podstawowa im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cyncowie. Tam egzamin zdawało 31 osób. Średni wynik z języka polskiego to 64 proc. Z matematyki osiągnęto średni wynik 42 proc. Egzamin z języka angielskiego zdawało 30 osób. Średni wynik to 60 proc.

Marcin Kusyk

Tomasz Pastuszek pełni obowiązki prezesa „Batorego”

Po odwołaniu Mariusza Fijałkowskiego rolę tymczasowego szefa Spółdzielni Mieszkaniowej im. St. Batorego w Łęcznej pełni Tomasz Pastuszek.



Tomasz Pastuszek posiada licencję zarządcy nieruchomości

Przypomnijmy, że 22 czerwca na walnym zgromadzeniu członków „Batorego” odwołano prezesa Mariusza Fijałkowskiego i członkinię zarządu Dominikę Wójcik.

W związku z tym we wtorek, 2 lipca Rada Nadzorcza „Batorego” delegowała jednego z członków Tomasza Pastuszaka do pełnienia funkcji prezesa spółdzielni.

Dzięki temu zarząd może podejmować ważne decyzje, do czego potrzeba podpisów dwóch członków (oprócz Pastuszaka w zarządzie zasiada Marzena Banach, powołana w lutym br.).

Pastuszek ma wyższe wykształcenie (skończył m.in. zarządzanie i marketing), posiada licencję zarządcy nieruchomości. W Radzie Nadzorczej spółdzielni zasiada od ubiegłego roku.

Od 2000 roku prowadzi własną działalność gospodarczą, był sekretarzem redakcji gazety lokalnej „Pojezierze” (aktualnie prowadzi ją pod nazwą „Przegląd Łęczyński”).

Obecnie zajmuje się pośrednictwem w obrocie nieruchomościami. A miłośnicy biegania mogą kojarzyć Pastuszaka z imprez organizowanych przez grupę Łęczna Biega, bo to on zwykle prowadzi konferansjerkę.

Funkcję szefa spółdzielni będzie pełnił do czasu wyłonienia nowego prezesa. Rada Nadzorcza podjęła decyzję o ogłoszeniu konkursu na to stanowisko.

Kamil Kulig

Zobaczyli pijanego za kierownicą. Zareagowali

W niedzielę (30 czerwca) dwaj mieszkańcy Lublina w miejscowości Rogóźno (gm. Ludwin) zauważyli kierującego Audi, którego styl jazdy wskazywał, że może być nietrzeźwy. Zawiadomili policję.

- Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że dwaj mieszkańcy Lublina, jadąc swoimi autami od miejscowości Dąbrowa, zauważyli audi. Kierujący dziwnie się

zachowywał, nie trzymał się pasa ruchu oraz najeżdżał na krawężniki. Mężczyźni zareagowali na takie zachowanie, uniemożliwili mu dalszą jazdę i zabrali kluczyki ze stacyjki. Następnie o zdarzeniu zaalarmowali policjantów - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Za kierownicą pojazdu siedział 31-letni mieszkaniec Płocka. Mężczyzna miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie.

- Z kolei przed godziną 23 policjanci otrzymali zgłosze-

nie o kierującym oplem, który w miejscowości Jawidz gmina Spiczyn wjechał do rowu. Jak się okazało 58-letni obywatel Ukrainy, mieszkaniec gminy Wólka miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie - dodaje aspirant sztabowy Magdalena Krasna.

Obaj nietrzeźwi kierujący zostali zatrzymani i przewiezieni do policyjnej celi. Policjanci zatrzymali im prawa jazdy.

Joanna Niecko

Zostawił ubrania, buty nad jeziorem. Córką bała się, że mógł utonąć

Łęczna: Około 2 godz. trwały poszukiwania mężczyzny, którego zaginięcie nad jeziorem zgłosiła córka. Okazało się, że był na drugim brzegu jeziora, cały i zdrowy.

W sobotę (29 czerwca) policjanci zostali zaalarmowani przez kobietę, że jej 69-letni ojciec na pomoście

nad jeziorem Piaseczno pozostawił ubrania i obuwie. Kobieta obawiała się, że mógł utonąć.

- Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że kobieta wraz z rodziną przebywała na pomoście. W pewnej chwili z matką poszła do domu. Po pewnym czasie wróciła na pomost. Ojca jednak tam nie zastała. Na barierkach pozostawione były ubrania i obuwie. Zaniepokojona powiadomiła

bliskich i zaczęli go szukać - relacjonuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

W poszukiwaniach brali udział policjanci, strażacy oraz grupa nurkowa.

Po około dwóch godzinach poszukiwań mężczyzna został odnaleziony cały i zdrowy. Okazało się, że postanowił popływać. Był na drugim brzegu jeziora.

Joanna Niecko

REKLAMA

DOTACJA CZYSTE POWIETRZE 135 000 ZŁ!

Z PREFINANSOWANIEM!

- FOTOWOLTAIKA
- MAGAZYNY ENERGII
- POMPY CIEPŁA
- KLIMATYZACJA
- REKUPERACJA
- TERMOMODERNIZACJA
- KOTŁY PELLET I DREWNO

DDC

TEL: 535 333 077

WWW.DOTACJEDLACIEBIE.COM

Łączna: Były prezes Bogdanki będzie doradzał Andrzejowi Dudzie. W radzie „odwołanych”

Kasjan Wyligała, były prezes LW Bogdanka Rady do spraw Strategicznych Projektów Rozwojowych w ramach Narodowej Rady Rozwoju. Powołał go prezydent Andrzej Duda.

- W skład rady wchodziły byli przedstawiciele spółek Skarbu Państwa oraz eksperci z różnych dziedzin gospodarki i nauki. Jej głównym zadaniem jest analizowanie, opiniowanie oraz rekomendowanie strategicznych projektów, mających istotny wpływ na rozwój gospodarki kraju. - informuje Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. - Kluczowe obszary, którymi będzie zajmować się Rada do spraw Strategicznych Projektów Rozwojowych to: Centralny Port Komunikacyjny, elektrownie jądrowe, rozwój infrastruktury portowej, cyberbezpieczeństwo i telekomunikacja.

Kasjan Wyligała wraz z wiceprezesem ds. handlowych, Dariuszem Dumkiewiczem oraz wiceprezesem ds. pracowniczych, Adamem Partyką, został odwołany przez radę nadzorczą Bogdanki w kwietniu b.r. Wyligała sprawował swoją



Kasjan Wyligała wraz z wiceprezesem ds. handlowych, Dariuszem Dumkiewiczem oraz wiceprezesem ds. pracowniczych, Adamem Partyką, został odwołany przez radę nadzorczą Bogdanki w kwietniu b.r. Wyligała sprawował swoją funkcję od 13 stycznia 2023 r.

funkcję od 13 stycznia 2023 r. Jak informuje Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dla prezydenta najważniejszą inwestycją jest Centralny Port Komunikacyjny, z najbardziej nowoczesnym lotniskiem w kraju.

- Potrzebujemy wielkiego lotniska, z którego będą startowały samoloty w najdalsze zakątki świata, ale które będzie także obiektem o charakterze strategicznym. W sytuacji zagrożenia umożliwi nam

przyjęcie istotnych dostaw, chociażby uzbrojenia, pozwoli na relokację wojsk, jeśli zajdzie taka potrzeba, będzie tam można gromadzić duże ilości sprzętu, który przybędzie do Polski drogą lotniczą - wskazał Andrzej Duda.

W skład rady wchodzi m.in. jej przewodniczący Marek Dietl - (w latach 2017-24 prezes zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie), Aleksandra Agatowska (do kwietnia 2024 r. prezes PZU

Życie), Krzysztof Falkowski (w latach 2022-24 prezes zarządu Poczty Polskiej), Tomasz Hinc (w latach 2020-24 prezes zarządu Grupy Azoty), Mikołaj Wild (w latach 2017-19 Pełnomocnik Rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego dla RP), Tomasz Zdzikot (w latach 2022-2024 prezes zarządu KGHM Polska Miedź).

Ewa Jaszczyk

Powiat lubartowski: Myślał, że pożyczka pieniędzy bratu. Kolejne oszustwo na Blik

Do 23-letniego mieszkańca powiatu lubartowskiego napisała osoba podająca się za jego brata. Rzekomy „brat” prosił o pożyczkę 700 zł.

- Proszę swoją umotywowaną tym, że posiada limit na koncie, a musi szybko zapłacić za kupioną przez siebie rzecz na portalu sprzedażowym - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

23-latek przesłał żądaną kwotę Blikiem. Zauważył, że pieniądze zostały wypłacone w jednym z bankomatów na terenie Warszawy. Gdy mężczyzna przekazał pieniądze, odwiedził go brat. Poinformował go, że ktoś przejął jego konto na komunikatorze i wysłał do znajomych prośby o przelew.

Marcin Kusyk

Lubartów: Firma dostała fakturę, straciła pieniądze. Oszuści znowu w akcji

Jedna z lubartowskich firm dostała na skrzynkę mailową wiadomość od dostawcy usługi reklamowej z załączoną fakturą VAT.

- W załączniku znajdował się dokument łudząco podobny do tego wysłanego przez prawdziwą firmę, lecz wystawiony był na inną kwotę do zapłaty i inny numer rachunku bankowego do przelewu -

opisuje zdarzenie sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Pracownik firmy wpłacił na wskazany numer konta kwotę 1700 zł, której domagał się rzekomy dostawca usług. Okazało się jednak, że do lubartowskiej firmy trafiła fałszywa faktura wystawiona przez oszustów.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Lubartów		30 zł/ godz.	z
Intendent, Lisów/ Woźniak	1	4 300,00 zł	u
Kucharz, Lisów/ Woźniak	1	4 300,00 zł	u
Kosmetyczka, Lubartów/ Akademia Piękna	1	4 300,00 zł	u
Fryzjer, Lubartów/ Akademia Piękna	1	4 300,00 zł	u
Cukiernik, Ostrów Lub./ HESZKU	1	4 400,00 zł	u
Kierowca autocysterny, Lubartów/ HBMS	1	4 300,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/ SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
Murarz, Tarkawica/ DACH - ŁUK	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

LIPIEC 10 SR.

Letnie Kino Plenerowe w Firleju, „Uwolnić Poly”, GOSiR nad jeziorem Firlej, godz. 21

LIPIEC 12 PT.

XIV Festiwal „Śladami Singera”, Teatralne widowisko plenerowe z muzyką na żywo i elementami tańca, godz. 20

LIPIEC 12 PT.

Recital piosenki francuskiej, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, godz. 1815 lipca, poniedziałek - Zajęcia kreatywne w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie godz. 11

Co, gdzie, kiedy? POW. ŁĘCZYŃSKI

LIPIEC 10 SR.

XIV Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

LIPIEC 14 NIEDZ.

Piknik Historyczny, Park Podzamcze, godz. 16

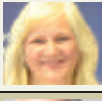
ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Górnik do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Robotnik do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Elektryk - automatyk, Ludwin Kol/ POL - MAK	1	6 450,00 zł	u
Kierowca busa do 3,5 t, Łączna	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Łączna/ Przedszkole nr 3	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łączuchów/ SP	0,09	446,18 zł	u
Nauczyciel WOS, Łączuchów/ SP	0,1	545,33 zł	u
Nauczyciel EDB, Łączuchów/ SP	0,05	272,67 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łączuchów/ SP	0,4	1 963,20 zł	u
Pedagog specjalny, Łączuchów/ SP	0,4	1 840,50 zł	u
Operator automatów do formowania wyrobów szklanych, Rossosz/ Edwanex	1	5 000,00 zł	u
Hutnik (dmuchacz szkła, bańkarz), Rossosz/ Edwanex	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			

Radni zasobni w domy i mieszkania. Woźniak ma dom za ponad milion

Nowi radni powiatowi złożyli oświadczenia majątkowe na początek kadencji. Dla niektórych to pierwsza taka spowiedź. Dochody, sądząc po kwotach, obejmują okres pierwszych pięciu miesięcy tego roku.

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Ruchomości o wartości pow. 10 tys. zł
 Arkadiusz Biegaj (58)	Własna działalność - 63,3 tys.zł. Dieta radnego - 11,6 tys.zł.	Oszczędności - 79 tys.zł. Leasing - 14 tys.zł.	Dom 250 mkw - 750 tys.zł. Gospodarstwo 1,2 ha - 30 tys.zł. Działka rekreacyjna 0,1 ha - 30 tys.zł.	Dacia Docker - 2016 r., Renault Captur - 2013 r.
 Artur Choma (42)	Pensja - 53,3 tys.zł. Dieta radnego - 6,8 tys.zł.	Oszczędności - 56 tys.zł. Kredyt 498 tys.zł.	Dom 142 mkw - 700 tys. zł.	Kia Sportage - 2014 r.
 Alicja Ciepielewska - Kot (56)	Pensja - 65,7 tys. zł.	Oszczędności - 7,5 tys.zł. Pożyczka 200 tys.zł.	Mieszkanie 58 mkw - 220 tys.zł. Działka 0,5 ha - 18 tys.zł. Działka 0,1 ha - 150 tys.zł.	Hyundai Tucson - 2009 r. VW Polo - 2007 r., ciągnik C330 - 1988 r.
 Szymon Czech (46)	Pensja - 48,2 tys.zł. Dieta radnego - 7,8 tys.zł. Umowa zlecenie 3,5 tys.zł.	Oszczędności - 180 tys.zł.	Dom 140 mkw - 200 tys.zł. Mieszkanie 57 mkw - 347 tys.zł. Gospodarstwo 5,5 ha - 70 tys.zł. Działki leśne 0,7 ha - 8 tys.zł. Garaż 35 mkw - 23 tys.zł.	Kia Ceed - 2016 r., Suzuki Vitara - 2018 r.
 Mariusz Fijałkowski (39)	Działalność gosp. - 51,3 tys.zł. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej - 39,7 tys.zł. Rada nadzorcza Węglókoks - 32,5 tys.zł. Dieta radnego - 7,6 tys.zł.	Oszczędności - 78 tys.zł. 22,9 tys. euro.	Dom 100 mkw - 380 tys.zł. Mieszkanie 62 mkw - 350 tys.zł. Budynek sklepu - 83 mkw - 250 tys.zł. Bud. gospodarczy 80 mkw - 200 tys.zł.	VW Tiguan - 2022 r., Renault Master - 2020 r. Opel Combo - 2015 r.
 Jadwiga Jaskulecka (58)	Działalność gosp. - 12,5 tys.zł. Dieta radnego - 10,4 tys.zł.	Oszczędności - 29 tys.zł.	Dom 120 mkw - 120 tys.zł. Mieszkanie 48,8 mkw - 230 tys.zł.	VW Polo - 2017 r.
 Piotr Jastrzębski (64)	Pensja - 55,4 tys.zł. Dieta radnego - 10,4 tys.zł.	Oszczędności - 165,5 tys.zł.	Dom 205 mkw - 550 tys.zł. Gospodarstwo 2,7 ha - 50 tys.zł.	Kia Ceed - 2015 r.
 Teodor Kosiarski (69)	Dochód z gospodarstwa - 8 tys.zł. Dochód z akcji spółek - 1 tys.zł. Emerytura - 35,6 tys. zł. Dieta radnego - 6,8 tys.zł.	Oszczędności - 420 tys.zł.	Gosp. rolne 3,5 ha (hodowla koni) - 600 tys.zł.	Jeep Renegade - 2015 r., Ursus 2812 - 2000 r.
 Łukasz Libera (34)	Dochód z gosp. - 238 tys.zł. Dieta radnego 1,8 tys.zł.	Oszczędności - 11,2 tys.zł. Kredyty - 896 tys. zł.	Dom 120 mkw - 250 tys.zł. Dom 210 mkw - 800 tys.zł. Gospodarstwo 6 ha - 500 tys.zł.	Audi a8 - 2006 r. (40 tys.zł), Class Arion - 2012 r. (2000 tys.zł)
 Karol Niewiadomski (31)	Pensja - 61,6 tys.zł.	Oszczędności - 16,2 tys.zł. PPK - 16,2 tys.zł. Pakiet emerytalny - 2,5 tys.zł. Pożyczki - 166,4 tys.zł.	brak	brak
 Krzysztof Niewiadomski (65)	Pensja - 69,3 tys.zł.	Oszczędności - 7,4 tys.zł.	Dom 196 mkw - 400 tys.zł. Mieszkanie 38 mkw - 200 tys.zł. Gospodarstwo 6 ha - 200 tys.zł.	Nissan Terrano - 2003 r. (12 tys.zł)
 Adam Niwiński (66)	Dieta radnego - 11,6 tys.zł.	Poręczenie na kwotę - 5689982 zł.	Dom 500 mkw - 200 tys.zł. Mieszkanie 64 mkw - 294 tys.zł. Gospodarstwo 4,3 ha - 50 tys.zł.	Seat Alhambra - 2012 r.
 Kamila Patalita (43)	Pensja - 80,8 tys.zł.	Oszczędności - 85,7 tys.zł. Kredyt - 25,3 tys.zł.	brak	Audi a4 - 2007 r., Audi a2 - 2001 r., motocykl Honda - 2002 r.
 Daniel Słowik (44)	Pensja - 83,8 tys.zł.	Oszczędności - 35 tys.zł. Pożyczka - 39,4 tys.zł.	Dom 150 mkw - 400 tys.zł. Działki i bud. gosp. - 100 tys.zł.	Ford S-Max - 2012 r. (45 tys.zł), traktor ogrodowy 2021 r. (12 tys.zł)
 Danuta Szychta - Zagwodzka (51)	Pensja - 45,2 tys.zł. Rada nadzorcza SM - 1,3 tys.zł.	Oszczędności - 27 tys.zł. Kredyt - 130,2 tys.zł.	Dom 93 mkw - 511 tys.zł. Mieszkanie 61 mkw - 350 tys.zł. Grunty orne 0,06 ha - 25 tys.zł.	Honda HRV - 2016 r. (75 tys.zł)
 Małgorzata Więclawska - Siwek (45)	Działalność gosp. - 93,2 tys.zł (za 2023 r.). Dieta radnego - 10,4 tys.zł.	Oszczędności - 238 tys.zł.	Dom 280 mkw - 500 tys.zł. Dom 100 mkw - 200 tys.zł. Działka rolna 0,48 ha - 15 tys.zł.	Volvo XC90 - 2016 r. i 2017 r., Audi A3 - 2018 r., Mercedes A180 - 2016 r., Mercedes CLA - 2016 i 2017 r., Volvo XC60 - 2015 r.
 Michał Woźniak (40)	Dochód z gosp. - 25 tys.zł. Pensja - 19,2 tys.zł.	Kredyty - 204 tys.zł.	Dom 170 mkw - 1 mln 200 tys.zł. Gospodarstwo 13,9 ha - (budynki 800 tys.zł, grunty 400 tys.zł).	Ciągnik John Deere - 2017 r., Brama Amazone, pług Amazone, pielnik, opryskiwacz sadowniczy

Aresztowany w sprawie podwójnego zabójstwa skierowany na obserwację psychiatryczną

Psychiatrzy wypowiedzą się na temat poczytalności aresztowanego mężczyzny.

Tragedia w Glinniku pod Abramowem wstrząsnęła powiatem lubartowskim w marcu. 19 marca na numer alarmowy zadzwonił mężczyzna, który twierdził, że zabił żonę i teściową.

Zadzwonił na numer alarmowy i się przyznał

Policjanci, którzy udali się na miejsce, znaleźli w jednym z domów zwłoki dwóch kobiet, matki i córki, w wieku 76 i 47 lat. Według wstępnych ustaleń policji młodsza z kobiet została uduszona, starsza zginęła od ciosów tępym narzędziem w głowę.

47-letni mężczyzna zo-



Miroslaw B. został skierowany na obserwację psychiatryczną

stał zatrzymany przez policję i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie złożyła wniosek o areszt tymczasowy. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mieszkaniec gminy Abramów, Miroslaw B., został aresztowany na trzy miesiące.

W dniu zabójstwa Miroslaw

pojechał do banku, tam miał przyznać się jednemu z mieszkańców gminy, że zabił żonę i teściową. Potem pojechał do domu, gdzie został zatrzymany przez policję.

Przyznał się także do zabójstwa, dzwoniąc na numer alarmowy, powiedział, że zabił żonę. Potwierdza to policja, operatorka numeru alarmowego w wypowiedzi dla TVP Lu-

blin twierdziła, że w rozmowie nie przejawiał żadnych emocji.

Skierowany na obserwację

Podczas przesłuchania w prokuraturze zmienił jednak wersję. Składał wyjaśnienia, jednak już nie przyznawał się do czynu.

Obrona aresztowanego mężczyzny składała zażalenie na areszt, ale nie zostało ono uwzględnione.

Miroslaw B. był badany przez dwóch biegłych psychiatrów. Na podstawie wyników badania Prokuratura Rejonowa skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie wniosek o skierowanie go na obserwację psychiatryczną. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie. Mężczyzna został na taką obserwację skierowany.

Marcin Kusyk

Uwierzył, że córka spowodowała wypadek. Mieszkaniec Kocka stracił tysiące!

76-letni mieszkaniec Kocka odebrał telefon od kobiety podającej się za jego córkę. Twierdziła, że spowodowała wypadek, w którym inna osoba - obywatelka Niemiec - została poszkodowana. Kobieta dzwoniła na numer stacjonarny należący do starszego pana. Przekonywała go, że czeka na przesłuchanie przez prokuratora i potrzebuje pieniędzy, żeby nie pójść do więzienia. Przekazała telefon osobie podającej się za adwokata. Pod presją rozmówców starszy mężczyzna

wyznał, że ma 45 tys. zł.

Wkrótce na jego posesję przybył mężczyzna w średnim wieku, który odebrał pieniądze w wymienionej kwocie przeznaczone dla rzekomej córki. Oszuści cały czas podtrzymywali rozmowę telefoniczną z mieszkańcem Kocka, nie dając mu czasu na przemyślenie sprawy i kontakt z kimś innym. Po przekazaniu pieniędzy i rozmowie z członkiem rodziny, mężczyzna zdał sobie sprawę, że został oszukany.

Marcin Kusyk

Zderzenie przy Urzędzie Gminy Lubartów



W piątek przed godz. 11 kierowca volkswagena nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu citroenowi, doprowadzając do zderzenia z nim, a potem do uderzenia w prawidłowo zaparkowaną toyotę. Kierowcy byli trzeźwi, nie odnieśli obrażeń. Sprawca kolizji, kierowca volkswagena, został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł

Jakie teraz ma Pani plany zawodowe? - pytamy byłej starosty

Intensywność pracy była mniejsza niż w starostwie

- To było dla mnie nowe doświadczenie, dotychczas w ogóle nie pracowałam w spółce. Zupełnie inne zadania, niż na stanowisku starosty powiatu - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Ewa Zybala, niedawno odwołana z Zarządu Giełdy w Elizówce była starosta powiatu lubartowskiego.



- Odwołanie wiązało się z wypa-
ceniem mi odprawy w wysokości
równej mojemu wynagrodzeniu
za trzy miesiące pracy - mówi
Ewa Zybala

EWA ZYBAŁA

Jeszcze do niedawna była szefową struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie lubartowskim i zajmowała stanowisko starosty powiatu lubartowskiego, była też radną Rady Powiatu Lubartowskiego w kadencji 2019-2024. Funkcję szefowej partii i stanowisko starosty straciła w 2022 roku, po rozłamie wewnątrz lubartowskiego powiatowego PiS. W marcu 2023 roku została powołana na stanowisko członka Zarządu Lubelskiego Rynku Hurtowego w Elizówce, czyli spółce, w której większość udziałów ma Skarb Państwa. Po zmianie władzy w kraju, miotła zmian dotarła w końcu do Elizówki. Zarząd spółki został odwołany 28 maja br. Nowym prezesem Zarządu LRH w Elizówce został Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce. Spółka ogłosiła konkurs na drugiego członka Zarządu, czyli stanowisko, które zajmowała Ewa Zybala

druga hala jest w fazie projektowania. Pracy było sporo, a ja lubię takie sytuacje. To było dla mnie nowe doświadczenie, dotychczas w ogóle nie pracowałam w spółce. Zupełnie inne zadania, niż na stanowisku starosty powiatu.

W Gdzie była większa intensywność pracy - na stanowisku starosty czy w Zarządzie LRH Elizówka?

- W LRH Elizówka intensywność pracy była mniejsza, miałam tu dużo mniejszy zakres obowiązków. Na stanowisku starosty była istna karuzela, samych dokumentów do dekretacji było znacznie więcej, wyraźnie większe zróżnicowanie spraw, którymi trzeba się było w Starostwie Powiatowym zająć. W spółce było to

ukierunkowane na wynajem i utrzymanie nieruchomości oraz inwestycje.

W Co przede wszystkim należało do Pani obowiązków w LRH Elizówka?

- Utrzymanie nieruchomości, ich wynajem oraz marketing, czyli promocja spółki.

W Jakże teraz ma Pani plany zawodowe?

- Nie wiem. Podchodzę do tego spokojnie. Każdy czas jest dobry. Na razie nie pracuję. Zobaczymy, co się wydarzy.

W Jak ocenia Pani zmianę władz w LRH Elizówka, gdzie rządy objął były wójt gminy Niemce Krzysztof Urbaś?

- Życzę mu sukcesów. Pomysły

tu są, trzeba je realizować albo zmieniać. Nie znam tego pana, więc trudno mi odpowiedzieć. Trzeba poczekać na efekty jego pracy.

W Czy odwołanie ze stanowiska wiązało się z wypłaceniem Pani znaczącej odprawy? Słyszałam plotki o jakiejś bardzo znaczącej kwocie.

- Odwołanie wiązało się z wypłaceniem mi odprawy w wysokości równej mojemu wynagrodzeniu za trzy miesiące pracy. Nie chcę mówić o konkretnej kwocie, bo zawsze pieniądze budzą emocje, ale zapewniam, że nie jest to jakaś zawrotna suma.

Rozmawiał Dominik Smagała

Powiat lubartowski: Oszukana w trakcie sprzedaży

Ofiarą oszustów padła mieszkanka gminy Kock. Po wejściu w przesłany przez oszusta link, kobieta straciła z konta ponad 2 tysiące złotych.

Do policjantów zgłosiła się mieszkanka gminy Kock, która została oszukana podczas sprzedaży konsoli go gier.

Z jej relacji wynikało, że razem z synem zamieściła ogłoszenie o sprzedaży na jednym z portali

ogłoszeniowych. Sprzęt wystawiony został za 600 złotych.

Niedługo po ukazaniu się ogłoszenia, ze sprzedającymi skontaktował się potencjalny klient. Kupujący zaproponował, że prześle link z informacją o dokonanej wpłacie i wyborze formy przesyłki. Po kliknięciu w link, okazało się, że sprzedająca straciła dostęp do swojego konta, a z rachunku zniknęło ponad 2 tysiące złotych.

GR

Zebranie w sprawie Steny

Mieszkańcy Annoboru, Annoboru Kolonii i innych miejscowości leżących w pobliżu są zaniepokojeni planami szwedzkiej firmy Stena Recycling sp. z o.o., która chce na tym terenie budować zakład przetwarzający odpady niebezpieczne. Taka sytuacja trwa od dwóch lat. Odbiło się wiele spotkań mieszkańców z władzami gminy i miasta, powstał komitet protestacyjny, były zbierane podpisy pod pismami w sprawie sprzeciwu wobec planów firmy.

Sąsiedztwa zakładu przetwarzającego odpady niebezpieczne obawiają się też lubartowscy przedsiębiorcy.

11 lipca Komitet Protestacyjny „Nie dla przedsiębiorstw mogących oddziaływać na środowisko” organizuje kolejne spotkanie w sprawie planów szwedzkiej firmy. W spotkaniu ma wziąć udział wójt gminy Lubartów Jarosław Budka.

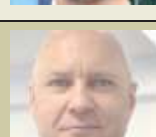
- Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w spotkaniu i dyskusji o dalszych losach uciążliwej inwestycji na granicy miasta i gminy - piszą organizatorzy spotkania.

Początek zebrania w czwartek o godz. 18 w świetlicy sołectwa Annobór.

Marcin Kusyk

LUB

Jak przędą wóldarze gmin powiatu puławskiego?

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Dochody/zarobki	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
 Mirosław Grzelak, 62 lata, Wójt Gminy Baranów	109,2 tys. zł umowa o pracę (do 7.05.20024 r.), RAZEM: 110,7 tys. zł 1,5 tys. zł z gospod. rolnego	33,3 tys. zł+500 euro/brak	dom o pow. 230 m2 (230 tys. zł), współwł. gospod. rol. o pow. 2,9 ha (200 tys. zł), dom o pow. 150 m2 (150 tys. zł), budynek gospod. (30 tys. zł), pole + las (20 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,07 ha (25 tys. zł)	Hunday (2015 r.), Opel (2014 r.)
 Jan Gędek, 57 lat, Wójt Gminy Janowiec	91,4 tys. zł umowa o pracę, 10,8 tys. zł z wynajmu mieszkań, RAZEM: 102,2 tys. zł	52,6 tys. zł/brak	dom o pow. 119 m2 (550 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 57 m2 (150 tys. zł), działka budowlana o pow. 23,11 ara (150 tys. zł)	
 Mariusz Majkutewicz, 51 lat, Wójt Gminy Końskowola	61,8 tys. zł umowa o pracę	222,4 tys. zł/523,6 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (400 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,05 ha (100 tys. zł), nieruchomości zabudowana o pow. 1,03 ha (495 tys. zł)	Lexus (2013 r.), Honda (2013 r.)
 Arkadiusz Małecki, 38 lat, Wójt Gminy Kurów	87 tys. zł umowa o pracę	32,3 tys. zł/520,4 tys. zł	dom o pow. 234 m2 (655 tys. zł), działka pod domem z budynkiem gospod. o pow. 0,27 ha (120 tys. zł), współwł. nieruch. zabud. domem o pow. 120 m2 z bud. gospod. (43,5 tys. zł)	Skoda (2010 r.)
 Leszek Łuczywek, 53 lata, Wójt Gminy Markuszów	80 tys. zł umowa o pracę, 12 tys. zł z najmu mieszkania, 1,2 tys. zł grunty orne, RAZEM: 93,2 tys. zł	36,2 tys. zł, 24,9 tys. zł PPK, 47 tys. zł polisa ubezpieczeniowa/ 185 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (500 tys. zł), mieszkanie o pow. 46 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 44 m2 (150 tys. zł), grunt orny o pow. 1,3 ha (50 tys. zł), działka pod domem 946 m2 (100 tys. zł)	Mitsubishi (2006 r.), Honda (2001 r.)
 Kamil Lewandowski, 38 lat, Wójt Gminy Puławy	90,3 tys. zł umowa o pracę	63,7 tys. zł/137,6 tys. zł	dom w budowie o pow. 175 m2 wraz z działką (480 tys. zł), mieszkanie o pow. 65 m2 (400 tys. zł), współwł. działki rolnej o pow. 2900 m2 (30 tys. zł), współwł. działki drogowej o pow. 1404 m2 (5 tys. zł)	Dodge (2017 r.)
 Marcin Łaguna, 47 lat, Wójt Gminy Wąwolnica	107,5 tys. zł umowa o pracę	35 tys. zł/615 tys. zł	dom o pow. 153m2 (1 mln zł), działka rolna o pow. 0,48 ha (200 tys. zł)	BMW (2014 r.), motocykl Honda (2020 r.)
 Andrzej Bujek, 65 lat, Wójt Gminy Żyrzyn	221,8 tys. zł umowa o pracę +	402,9 tys. zł, 17,7 tys. zł wkład w mkp, 20,9 tys. zł IKZE, 42,5 tys. zł polisy ubezpieczeniowe, 6,1 tys. Euro, 7,9 tys. USD/brak	dom o pow. 211 m2 (600 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,07 ha (90 tys. zł)	Peugeot (2017 r.)

Liderem odkładanania na czarną godzinę jest wójt Żyrzyna. A wójt Janowca ma nieruchomości warte ponad 1 mln zł.

Kwietniowie wybory samorządowe w powiecie puławskim przyniosły niewielkie zmiany na najważniejszych stanowiskach

w gminach. Tylko w Końskowoli zmienił się wójt - funkcję objął zastępca byłego wóldarza - który po 32 latach sprawowania urzędu postanowił nie ubiegać się po raz kolejny o reelekcję - pokonując w głosowaniu kontrkandydata w osobie byłego przewodniczącego rady. W pozostałych gminach nadal rządzą dotychczasowi wóldowie. Wraz z początkiem nowej kadencji musieli oni złożyć oświadczenia majątkowe. Wyszczególnili w nich, jakie dochody osiągnęli od początku tego roku do momentu nowego objęcia stanowisk, jakie posiadają nieruchomości, oszczędności oraz pojazdy. Jak wynika z dokumentów, o udostępnienie których poprosiliśmy urząd wojewódzki, nasi wóldarze i oszczędzają i zadłużają się. Najwięcej na czarną godzinę ma odłożone Andrzej Bujek. Wójt gminy Żyrzyn ma ponad 400 tys. zł oszczędności, a oprócz tego środki

na Indywidualnym Koncie Zabezpieczenia Emerytalnego i inne także w walutach obcych. Całkiem sporo, bo ponad 200 tys. zł oszczędności ma wójt Końskowoli, ale jednocześnie ma zobowiązania przekraczające pół miliona złotych. Wóldowie mieszkają w domach, ale mają także mieszkania, które wynajmują. Jak wiedzie się poszczególnym osobom? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

Sprostowanie

nadesłane przez właścicieli działki sąsiadującej z boiskiem Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, do treści artykułu „Prezydent Paweł Maj nie zapłaci grzywny. Woli pójść siedzieć”, zamieszczonego w wydaniu nr 25 z dni 18-24 czerwca.

1. We fragmencie artykułu: Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich

udział drużyna miejscowej szkoły frazy”zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły” oraz „Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły” nie są prawdziwe. 2. Cały fragment: Proponowano ustalenie konkretnych dni i godzin (w trakcie tygodnia oraz w weekendy, a także w zależności od pór roku), kiedy boisko będzie mogło być swobodnie wykorzystywane, a kiedy nie - propozycje te zostały jednak odrzucone przez sąsiadów - jest nieprawdziwy.

....

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Jest akt oskarżenia dla mężczyzny, który podpalił znajomego. Odpowie za zabójstwo

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dwaj mężczyźni przeszli gehennę. Jeden z nich został żywcem podpалony i zmarł. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała akt oskarżenia w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

W nocy 16 stycznia we wsi w gminie Jeziorzany czterej mężczyźni spożywali alkohol w domu jednego z nich. Doszło między nimi do kłótni. W jej trakcie 31-letni mężczyzna chwycił kanister z łatwopalną substancją i polał nią 26-letniego kolegę. Podpalił go. Płonący mężczyzna wybiegł z mieszkania i ugasił ogień w śniegu. Doznał poważnych obrażeń.

Śmierć podpalonego człowieka

Policja zatrzymała trzech uczestników biesiady w wieku



Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem

30, 31 i 35 lat. Zabezpieczony został też monitoring, który 31-latek miał w mieszkaniu. Znalaziono tam też narkotyki.

Początkowo Prokuratura Rejonowa w Lubartowie postawiła 31-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował go tymczasowo.

Trwała walka o życie podpalonego mężczyzny, który znalazł się w szpitalu, na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej

Terapii w Łęcznej. Poparzenia mężczyzny obejmowały 40-49 procent powierzchni ciała. Większość z nich to poparzenia II i III stopnia. Jego rodzina organizowała w Internecie zbiórki na jego leczenie i rehabilitację. Pojawiały się ciążące komplikacje: zakażenia organizmu, wysypka na poparzoną skórę, gorączka.

Walki o życie 26-latka nie udało się wygrać, zmarł on w szpitalu.

Na początku marca przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego. Wstępnie jako przyczynę śmierci podano powikłania powstałe w trakcie leczenia oparzeń.

Ze szczególnym okrucieństwem

Zarzut wobec 31-latka został zmieniony. Będzie on odpowiadał za zabójstwo.

- Do Sądu Okręgowego w Lublinie został skierowany akt oskarżenia przeciw Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem i wywieranie przemocy wpływu na pokrzywdzonego, żeby nie zgłaszał, w jaki sposób odniósł obrażenia - mówi prokurator Krzysztof Sokół, szef lubartowskiej prokuratury. Wywieranie wpływu na pokrzywdzonego polegało na tym, że Wojciech M. został zmuszony do wejścia do domu oskarżonego, w którym został zamknięty wraz ze swoim kolegą Jackiem S.

Jak dowodzi prokuratura, Kamil P. nie pozwalał im wyjść z domu, Wojciech M. został uderzony w twarz, Kamil P. groził mu kolejnym podpaleniem. Groził też, że zrobi krzywdę jego matce.

Torturom miał być też podany Jacek S. Kamil P. bił go po twarzy, kopał w głowę, dźgał śrubokrętem w plecy, przykładając mu do twarzy nóż rozgrzany w płomieniu świecy, groził, że jego także podpali. Również w tym przypadku chodziło o wymuszenie na pokrzywdzonym, żeby nie składał zeznań. Zarzut za te czyny to pozbawienie wolności i znęcanie ze szczególnym okrucieństwem.

To nie koniec zarzutów - mężczyzna jest też oskarżony o posiadanie i udzielanie substancji odurzających.

Pomagał oprawcy

Według prokuratury kompan Kamila P., Roman K., pomagał mu w tych działaniach.

- Nie stosował bezpośredniej przemocy, ale popierał Kamila P. psychicznie, co wywołało u pokrzywdzonych wrażenie, że nie mają szans, bo sprawcy mają nad nimi przewagę - tłumaczy prokurator Sokół.

Prokuratura uważa, że Roman K. pomagał też przygotować Kamilowi P. nóż, który ten przykładał potem do twarzy Jacka S.

Jest oskarżony o pomocnictwo w pozbawieniu wolności i znęcaniu się. Kolejny zarzut dla niego to nieudzielenie pomocy podpalonemu Wojciechowi M.

- Kamil P. nie przyznał się do zarzucanych czynów i nie składał wyjaśnień. Roman K. składał wyjaśnienia, ale nie przyznaje się do czynów, twierdzi, że był tylko przypadkowym świadkiem - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

Opel dachował, kierująca w ciężkim stanie zabrana do szpitala



W wypadku ucierpiała mieszkanka gminy Poniatowa. 27-latka jechała autem marki Opel Vectra drogą powiatową z Wąwolnicy do Poniatowej. Na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą w kierunku Zaborza uderzył w nią Ford Focus. - Ze skrzyżowania wyjeżdżał 21-latek z Lublina, skręcał w lewo. Mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa jadącej oplem kobiecie. W wyniku zderzenia Opel dachował - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. 27-latka z poważnymi obrażeniami ciała została zabrana do szpitala w Puławach. Obydwójce byli trzeźwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nie ustąpiła pierwszeństwa na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI:

W niedzielę, 30 czerwca po południu na DW 747 w Kolonii Łaziska doszło do groźnie wyglądającej kolizji.

- Policjanci ustalili, że do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 50-letnia kierująca hondą z gm. Opole Lubelskie skręcając w lewo w kierunku miejscowości Łaziska, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu audi 22-latkowi z gm. Lipsko, który jechał drogą



Audi dachowało, a jego pasażer wyładował w szpitalu

prosto w kierunku Lipska. Pojedy zderzyły się, wskutek czego audi wjechało do rowu i przewróciło się na dach. Do szpitala

trafił 44-letni pasażer audi. Na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł

z KPP w Opolu Lubelskim. Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Zwędził markowe perfumy. Miał też narkotyki



34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki

POWIAT OPOLSKI: Wybrał się do drogerii po perfumy, ale nie chciał za nie zapłacić. Wpadł w ręce policjantów, którzy znaleźli przy nim woreczek z suszem.

We wtorek, 2 lipca po południu w ręce kryminalnych z Komisariatu w Poniatowej wpadł 34-letni mieszkaniec miasta podejrzany o kradzież perfum na łączną sumę prawie 2 tys. zł. Jego łupem padło kilka markowych flakoników z jednej z poniatowskich drogerii.

O zdarzeniu policjantów poinformowała pracownica drogerii. Mężczyzna był jej znany z wcześniejszych kradzieży w drogerii, a jego wizerunek został utrwalony przez sklepowy monitoring.

- Sprawca, nie reagując na upomnienia pracownika sklepu,

wyszedł z perfumami, nie płacąc za nie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Stróża prawa zatrzymali podejrzanego o to przestępstwo 34-latek z Poniatowej. Mundurowi odzyskali jedno opakowanie markowych perfum, które jeszcze miał w miejscu zamieszkania.

- W chwili zatrzymania mężczyzna był pijany (dwa promile) i dodatkowo miał przy sobie woreczek z zawartością suszu marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży perfum wartych prawie 2 tys. zł oraz posiadania środków odurzających. 34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Rodzinna tragedia w Biłgoraju: Wiesław H. zabił żonę i próbował popęłnić samobójstwo

Dożywocie grozi Wiesławowi H. mieszkańcowi Biłgoraja podejrzanemu o zamordowanie 57-letniej kobiety. Do tragedii doszło w środę w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Mężczyź nie postawiono zarzut umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Podejrzany nadal przebywa w szpitalu.

Do rodzinnej tragedii w Biłgoraju doszło w jednym z domów jednorodzinnych przy ulicy Kościuszki w środę, 3 lipca, około godziny 18 na miejscu pojawiły się wszystkie służby: policja, pogotowie, straż pożarna, prokurator oraz pogotowie gazowe. Początkowo służby nie chciały udzielać żadnych informacji. Udało nam się potwierdzić, że

strażacy o godzinie 17.45 zostali wezwani do próby samobójczej. - Zostaliśmy zadysponowani do próby samobójczej. Tyle tylko mogą poki co potwierdzić – przekazał nam oficer dyżurny PSP w Biłgoraju. Wieczorem prokuratura potwierdziła, że w domu ujawniono zwłoki 57-letniej mieszkanki Biłgoraja. Szczegóły zbrodni prokurator ujawnił w piątek, 5 lipca. - 3 lipca Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju w godzinach popołudniowych została zawiadomiona o fakcie ujawnienia zwłok kobiety, Anny H., w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Z miejsca zdarzenia, z obrażeniami ciała, do szpitala przewieziono także Wiesława H. – byłego męża pokrzywdzonej. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Ko-



Do zabójstwa doszło w jednym z domów przy ulicy Kościuszki w Biłgoraju. Na miejscu zdarzenia jeszcze następnego dnia policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzili oględziny

mendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przez dwa dni prowadzili oględziny. W sprawie zabezpieczono dowody niosobowe i przesłuchano świadków - przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, Rafał Kawalec. Rzecznik Prokuratury poinformował też, że w piątek, 5 lipca Prokurator Rejonowy w Biłgoraju wydał postanowienie

o ogłoszeniu zarzutów wobec Wiesława H. - Zarzut dotyczy umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tj. czyn z art. 148 § 1 pkt 1 kk. Z uwagi na stan zdrowia Wiesława H., który nadal przebywa w szpitalu, nie wykonano czynności procesowych z jego udziałem - mówi prok. Kawalec. Prokurator poinformował

też, że 5 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego Wiesława H. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. - Wniosek skierowano w trybie znowelizowanych przepisów procedury karnej, umożliwiających skierowanie takiego wniosku pomimo braku przeprowa-

dzenia czynności ogłoszenia zarzutów i przesłuchania podejrzanego ze względu na stan jego zdrowia - tłumaczy rzecznik Prokuratury. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego Wiesława H. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. - Ze względu na charakter sprawy, jak też fakt, iż w postępowaniu nie wykonano czynności procesowych z udziałem podejrzanego, Prokuratura, kierując się dobrem prowadzonego śledztwa, na obecnym etapie nie udziela innych informacji dotyczących poczynionych w jego toku ustaleń - zaznacza prokurator. Podejrzanemu grozi dożywocie. Natalia Raćaitis

Tragedia w Zagumniu. Bartłomiej B. siekierą zabił brata, następnie zaatakował ojca

POWIAT BIŁGORAJSKI: Bartłomiej B. (33 l.) z Zagumnia (gm. Biłgoraj), podejrzany o zabicie siekierą brata i próbę zabójstwa ojca, usłyszał już prokuratorskie zarzuty. Grozi mu dożywocie. Do dramatu doszło w nocy z 2 na 3 lipca.

W środę, 3 lipca rano Komenda Policji w Biłgoraju otrzymała zawiadomienie, że w jednym z pomieszczeń w nieruchomości w miejscowości Zagumnie (gm. Biłgoraj) bliscy odnaleźli nieprzytomnego mężczyznę - Stanisława B. (65 l.), który miał poważne obrażenia głowy.

Służby przyjechały do rannego ojca. W innym pomieszczeniu odkryli zwłoki jego syna - Niezwłocznie mężczyznę zaprowadzono do szpitala - wyjaśnia prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej

w Zamościu. W trakcie tych czynności policjanci dokonali makabrycznego odkrycia. - W innym z pomieszczeń ujawniono zwłoki Wojciecha B. (45 l.), syna poszkodowanego Stanisława B., który także posiadał poważne obrażenia głowy - potwierdza prokurator Kawalec. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przeprowadzili oględziny. - Zabezpieczono dowody niosobowe i przesłuchano świadków. W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Przeprowadzone czynności pozwoliły na zatrzymanie ustalonego sprawcy - Bartłomieja B. - brata zmarłego i syna drugiego pokrzywdzonego - wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

33-latek w chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie.



33-letni Bartłomiej B. przyznał się do zabójstwa brata i próby zabójstwa ojca. W momencie zatrzymania był pijany, we krwi miał 2,5 promila alkoholu

Prokuratorskie zarzuty Dzień później, w czwartek, 4 lipca w Prokuraturze Rejonowej w Biłgoraju Bartłomiej B. usłyszał zarzut zabójstwa i usiłowania zabójstwa. - Zarzucono mu, iż działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia brata Wojciecha B., zadał mu narzędziem twardym tęym - siekierą - co najmniej trzy ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ośrodkowego układu nerwowego skutkujące jego natychmiastowym zgonem i że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia ojca Stanisława B., zadał mu narzędziem twardym tęym - siekierą - co najmniej dwa ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych złamań kości czaszki, czym spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną - wyjaśnia prokurator.

Złożył krótkie wyjaśnienia Prokurator Kawalec potwierdza, że przesłuchany w charakterze podejrzanego Bartłomiej B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył w sprawie krótkie wyjaśnienia wskazujące na konflikt z pokrzywdzonymi jako powód jego zachowania. - 4 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego tymczasowe na okres trzech miesięcy od daty zatrzymania - formuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, prokurator Rafał Kawalec. Bartłomiejowi B. grozi dożywocie. Natalia Raćaitis

Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!”. W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę s..o!” – relacjonuje pracowniczka banku

Ciężarna napadała na banki. „Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł”

Mąż kobiety, która w ósmym miesiącu ciąży napadła na dwa banki w powiecie puławskim, nie chciał zeznawać w sądzie. - Do pracy chętna nie była - powiedziała za to o Annie A. jej dalsza krewna.

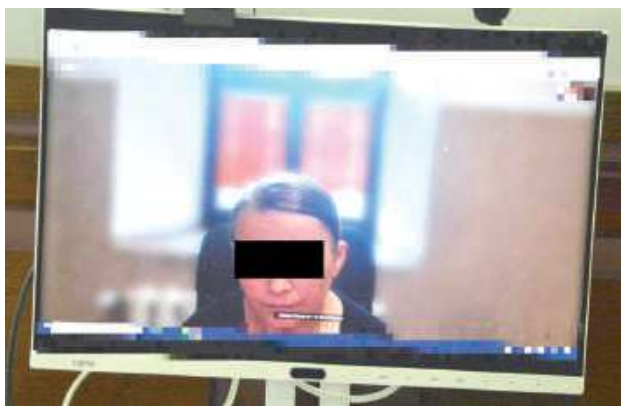
Wymyślenia takiej historii nie powstydziliby się scenarzyści z Hollywood. Na przełomie października i listopada ub.r. w przeciągu kilkunastu dni w powiecie puławskim, konkretnie w Kurowie i Puławach, doszło do dwóch napadów na banki. W obu przypadkach personel banku został steroryzowany przez osobę, uzbrojoną w nóż, a także przedmiot przypominający pistolet. Do zamaskowania twarzy używała kominiarki i okularów typu gogle.

Jak się później okazało, za obydwoha zdarzeniami stała ta sama kobieta. I o ile w ręku podczas napadów miała prawdziwy nóż, to za pistolet służyła jej dziecięca zabawka jej syna. Sprawczyni to 36-letnia Anna A., mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim i matka dwójki nastoletnich dzieci, w czasie napadów będąca w... ósmym miesiącu ciąży. Przystępczyni ukradła w sumie 55,8 tys. zł. Niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Z napadu na bank wracała autobusem

W środę, 3 lipca, odbyła się druga rozprawa w procesie Anny A. Sąd Okręgowy w Lublinie zamierzał wysłuchać tego, co mają do powiedzenia najbliżsi oskarżonej, w tym jej mąż. Ten skorzystał jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Takie prawo nie przysługiwało jednak dalszej krewniej Anny A.

- Tego dnia, gdy doszło do drugiego napadu, czyli 10 listopada ubiegłego roku, jechaliśmy z mężem na zakupy i zobaczyliśmy Ankę siedzącą na przystanku. Ona nas zobaczyła, ale odkręciła głowę, udając, że nas nie widzi. Po niecałej godzinie wracaliśmy tą samą drogą, a ona dreptała koło przystanku. Nie rozma-



Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Na pytania sądu odpowiadała milczeniem

wiałam z nią wtedy. O tym, co się stało, dowiedziałam się następnego dnia od koleżanki. Byłam akurat w sklepie. Zażartowała do mnie: „Już wzięłaś odsyp i zakupy robisz?!”. Zupenie nie wiedziałam, o co chodzi. Tego dnia rano zatrzymali Ankę, plotki szybko się rozniosły - opowiadała w sądzie kobieta. - Później mój syn opowiedział: „Mamo, ja 10 listopada ciotkę Anię widziałem w „M-ce” (autobus MZK Puławy - przyp. red.), miała ze sobą jakąś reklamówkę. Powiedziała do mnie „cześć” - dodała.

W reklamówce Anna A. miała łup zrabowany z banku w Puławach, czyli prawie 30 tys. zł. Do domu wracała autobusem...

Rodzina w szoku

Jak podkreśliła, rodzina jest zszokowana tym, czego dopuściła się 36-latka. - Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła. Nie mam pojęcia, dlaczego to zrobiła i jaki był jej motyw. O tym, że takie akcje widziałam w filmach, to ja się dowiedziałam z mediów - przyznała krewna Anny A. O „wątku filmowym” informowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w relacji z pierwszej rozprawy.

„Od jakiegoś czasu po głowie chodziły mi myśli, by łatwo zdobyć pieniądze. Tym bardziej że nikt nie chciał mi ich pożyczyć. Oglądałam kilka filmów o napadach na banki. Nie wiem, w którym momencie wpadłam na to, by napaść na bank” - tak tłumaczyła się śledczym oskarżona, jej zeznania odczytano w sądzie.

- Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł. A do pracy chętna nie była.

O tym, że była w ósmym miesiącu ciąży nie mieliśmy pojęcia - opisała w sądzie krewna oskarżonej.

„Dawaj kasę, s..o!”

Podczas drugiej rozprawy o przebiegu napadu na bank w Puławach opowiedziała pracowniczka tej placówki. - W drzwiach ukazała mi się osoba dziwnym przebraniem. Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!”. W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę, s..o!”. Zobaczyłam nóż. Wstałam z fotela, ustawiłam się przodem do tej osoby, wcisnęłam przycisk od alarmu do firmy ochroniarskiej. Chciałam jak najdłużej zwlekać z oddaniem pieniędzy. Przypuszczałam, że to kobieta, ale nie było w ogóle widać jej twarzy. Najpierw wydałam jej banknoty po 500 zł, potem 200 zł. Po każdym nominalnie krzyczała do mnie „dawaj jeszcze!”. Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej - relacjonowała kobieta.

Napad skończył się dla niej wielkim stresem i lekkim otarciem skóry szyi, najprawdopodobniej od przyłożonego do niej ostrza noża.

Część łupu zdążyła wydać

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Obecnie przebywa w areszcie w Grudziądzu. W środę nie przeprowadzono wideo połączenia.

Podczas pierwszej rozprawy 36-latka zachowywała się niecodziennie. Na pytanie sędziego, czy zrozumiała postawione

Krewna Anny A., świadek
Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła

Pracowniczka banku, pokrzywdzona
Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej

jej zarzuty i czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów, odpowiedziała... milczeniem. Potem potwierdziła, że odmawia składania wyjaśnień podczas procesu. Sąd odczytał za to wyjaśnienia, które kobieta złożyła w rozmowie ze śledczymi tuż po zatrzymaniu. Wtedy Anna A. przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów.

Część zrabowanych pieniędzy policjanci znaleźli w domu Anny A. Część łupu zdołała jednak wydać. Jak sama przyznała śledczym, na materiały budowlane.

„Mąż zaplanował remont w domu, a nie było na to pieniędzy. Przytłoczyło mnie to. Nikt nie chciał udzielić mi pożyczki. Pomieszało mi się w głowie, stąd pomysł napadu na bank” - powiedziała śledczym.

W środę jej obrońca wnioskował o wykonanie dodatkowej opinii biegłych psychiatrów i psychologów, dotyczącej stanu Anny A. Sąd odrzucił ten wniosek. Nie pozwolił także kobiecie na wyjście zza krat, przedłużając okres aresztowania 36-latki.

Kolejna rozprawa w sierpniu. Za rozboje Annie A. grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Powiat parczewski. Zamknęli szczeniaki w worku i porzucili koło lasu



Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań

Parczewscy kryminalni zatrzymali 53- i 75-latkę: mężczyźni wyłapali biegające po posesji psy, zamknęli w worku i porzucili w pobliżu lasu. Zwierzęta pozostawione były bez dostępu do pokarmu i wody.

Pod koniec maja policjantka zajmująca się profilaktyką, przeglądając media społecznościowe, natrafiła na wpis dotyczący porzuconych zwierząt na terenie gminy Siemień. Natychmiast zareagowała, a zebrane informacje przekazała policjantom z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą.

Mundurowi ustalili szczegóły zdarzenia. Jak się okazało, sześć szceniąt zostało wyłapanych na jednej z posesji mieszkańca gminy Siemień bez jego wiedzy. Psy zostały umieszczone w worku i wyrzucone w godzinach wieczornych w rejonie

torów kolejowych kilka kilometrów dalej.

- Na szczęście w niedużej odległości znajdowały się gospodarstwa. Jedna z mieszanek gminy Siemień usłyszała szczenie i zauważyła porzucone psy.

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań. Szczenięta pozbawione były dostępu do pokarmu i wody. Zajęli się nimi pracownicy Urzędu Gminy w Siemieniu, natomiast policjanci rozpoczęli poszukiwania właściciela - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kryminalni zatrzymali i doprowadzili do jednostki domniemanych sprawców. Okazali się nimi 53-letni mieszkaniec gminy Parczew oraz 75-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski. Obaj usłyszeli zarzuty z ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Grzegorz Rekiel

Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

Podczas patrolu funkcjonariusze z opolskiej jednostki w Woli Rudzkiej (gmina Opole Lubelskie) zatrzymali do kontroli kierowcę opla. 26-letni mieszkaniec gminy Wilków był trzeźwy, ale zachowywał się dość nerwowo, więc policjanci zaczęli podejrzewać, że jest pod wpływem narkotyków. Nie mylili się.

- Badanie testerem wykazało, że znajdował się pod wpływem zabronionych substancji. Dodatkowo mundurowi znaleźli przy nim woreczek strunowy z substancją koloru białego. Wstępne badanie testerem wykazało, że jest to po-

chodna amfetaminy. 26-latek został zatrzymany oraz pobrano mu krew do badań, celem potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem za posiadanie narkotyków, może posiedzieć za to do trzech lat.

- Dodatkowo, jeżeli badanie potwierdzi zawartość środków odurzających w jego organizmie, to 26-latek odpowie również za kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków, które to przestępstwo również zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiewska

Gangi przewiozły papierosy za prawie 12 mln zł

Papierosowi przemytnicy działali jak dobrze zorganizowana firma. Do czasu

Prokuratura oskarżyła 38 osób z rozbitych czterech gangów przemycających papierosy w wagonach z Białorusi do Terespoła. Mieli dokładnie opracowane metody przerzucania towaru, jego odbioru i przekazywania pieniędzy.

Polskie służby rozbiły cztery zorganizowane grupy przestępcze, organizujące na wielką skalę przemyt papierosów z Białorusi do Polski.

– Podejrzani wykorzystywali do tego celu składy pociągów towarowych przekraczających granicę przez kolejowe przejście graniczne w Terespolu – podkreśla kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Wyjaśnia, że przemytnicy, współpracując z Białorusinami, organizowali jeszcze na terytorium sąsiedniego kraju załadunek papierosów do składów pociągów towarowych.

Oto przykład z połowy września 2021 r., kiedy funkcjonariusze NOSG oraz Krajowej Administracji Skarbowej z Terespoła, podczas działań kontrolnych prowadzonych na polsko-białoruskiej granicy, ujawnili w składzie pociągu towarowego relacji Brześć – Terespol nielegalny ładunek towarów akcyzowych.

Papierosy ukryte były w ładunku zrębki drewna oraz w skrytkach konstrukcyjnych wagonów kolejowych. Łącznie zabezpieczono ponad 1700 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, których wartość oszacowano na kwotę ponad 25 tys. zł. Takich przerzutów kontrabandy przez granicę było wiele.

Mieli powiązania na kolei

– Papierosy ukrywane były przeważnie w wagonach typu kontener oraz węglarka z ładunkiem drewna lub zrębki drzewnej. Po schowaniu papierosów obywatele Białorusi przekazywali przemytnikom



Od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. przemytnicy przerzuci przez granicę łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł

w Polsce numery wagonów, w których znajdowały się nielegalne papierosy. Członkowie grup przestępczych zlecali następnie dwóm pracownikom lokalnych portów przeładunkowych wyjęcie przemycanych papierosów już na terytorium Polski – relacjonuje rzecznik.

Wspomniani pracownicy ustalali u dyżurnych ruchu, rewidentów, agentów, ustawiały oraz manewrowych termin wjazdu składu, jak również umawiali podstawienie pociągu w miejsce dogodnie do wyjęcia papierosów. Ponadto dwaj organizowali osoby, które pomagały im w rozładunku papierosów oraz zabezpieczaniu terenu przed służbami.

Rzecznik dodaje, że po wyjęciu z wagonów papierosy odwożono z rejonu torowiska samochodami osobowymi oraz busami w obstawie innych aut osobowych. Docelowo nielegalne wyroby tytoniowe, od sprzedawane były ustalonym wcześniej odbiorcom w głębi kraju. Szacuje się, iż podejrzani mogli wprowadzić na krajowy rynek nielegalne papierosy o wartości prawie 12 mln zł.

– Organizatorzy przemytu dokonywali rozliczeń finansowych ze współpracującymi z nimi obywatelami Białorusi poprzez kierowców samochodów ciężarowych oraz maszynistów wyjeżdżających służ-

bowo na terytorium Białorusi. Zarobione na przemyśle pieniądze były później inwestowane w luksusowe samochody oraz nieruchomości – podkreśla kapitan.

Grasowali dwa lata

Prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, poinformował, że w okresie działalności grup przestępczych, czyli od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. ich członkowie przemycili łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł, od których kwota uszczupień podatkowych wyniosła 39,24 mln zł.

– W trakcie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych ujawniono również 154 litry alkoholu bez oznaczeń polskimi znakami akcyzy, pistolet gazowy, substancje narkotyczne w ilości 7,19 kg o wartości 397,7 tys. zł oraz dwa pojazdy, w których miała miejsce ingerencja w pole numeryczne VIN – podsumował prokurator.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu 27 czerwca skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia wobec 38 osób, którym zarzucono popełnienie przestępstw nie tylko karno-skarbowych, ale także udział w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadanie

10 - osób było aresztowanych
24 - przemytników dobrowolnie poddało się karze

broni palnej bez zezwolenia i wymuszenie rozbójnicze oraz przestępstw objętych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii.

Czyny związane z kierowaniem i udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej zagrożone są karami pozbawienia wolności odpowiednio do ośmiu i do pięciu lat.

– Większość podejrzanych przyznała się do popełnienia przestępstw i złożyła wyjaśnienia, w których opisała swój udział w przestępczym procederze. 24 podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze uzgodnionej z prokuratorem nadzorującym śledztwo – stwierdza prokurator Rafał Kawalec.

Zaznacza, iż w toku śledztwa 10 osób było aresztowanych. Także zastosowano zabezpieczenie majątkowe na mieniu o wartości ponad 10,7 mln zł.

(Pim)

Powiat parczewski. Motocyklistka upadła w czasie jazdy

Młoda kobieta przewróciła się w trakcie jazdy motocyklem na drodze wojewódzkiej numer 820 w Sosnowicy.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Kobieta trafiła do szpitala, ale nie doznała poważnych obrażeń. Na miejscu interweniowała policja, pogotowie ratunkowe oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

GR



Na miejscu interweniowała m.in. policja i pogotowie ratunkowe

Łuków. Bez prawa jazdy jechała... na egzamin

Wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami – to konsekwencje, z jakimi może spotkać się 22-latk. Kobieta nie miała prawa jazdy i jechała volkswagenem.

Bardzo szybko wyjaśniło się, dlaczego 22-latk z powiatu radzyńskiego nie chciała spotkać się z policjantami. Okazało się, że kobieta nie ma prawa jazdy. Twierdziła, że umie jeździć, że ukończyła już kurs nauki jazdy. Jechała volkswagenem na... egzamin na prawo jazdy.

Policjanci nie dopuścili kobiety do dalszej jazdy, egzamin będzie musiała zdać w innym terminie.

22-latkce grozi wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. W okresie obowiązywania zakazu nie będzie mogła przystąpić do egzaminu na prawo jazdy.

GR

Poszukiwany sześcioma listami gończymi i ENA ukrywał się za granicą. Zatrzymali go po powrocie do kraju

W piątek (28 czerwca) kryminalni terespolskiego komisariatu zatrzymali 37-latk poszukiwanego sześcioma listami gończymi m.in. za przestępstwa kradzieży. Za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wydany został wobec mężczyzny Europejski Nakaz Aresztowania. 37-latek próbował uniknąć odpowiedzialności. Przez ostatnie dwa lata ukrywał się przed organami ścigania m.in.

na terenie Królestwa Niderlandów. Żmudna praca policjantów pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa. Gdy wrócił do kraju, został zatrzymany na jednym z białskich parkingów. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe trzy lata - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Do 1977 r. żyła przy lampie naftowej! Bliscy wyprawili jej wspaniałe urodziny



POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA STANIN: W niedzielę, 30 czerwca pani Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Jubilatka w dobrej formie i z uśmiechem świętowała urodziny w gronie rodziny i sąsiadów.

Nasza stulatka - pani Emilia - cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami i 20 prawnukami. Na jej przyjęcie urodzinowe zaproszono rodzinę i mieszkańców Niedźwiadki

W sobotę, 29 czerwca dzieci i wnuki Jubilatki zaprosili gości na przyjęcie urodzinowe stulatki. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele w Jedlance, którą odprawił ks. proboszcz Krzysztof Chaciński. Pani Emilia uczestniczyła we wspólnej modlitwie, a na koniec zgromadzeni w kościele zaśpiewali jej „Życzymy, życzymy i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi”.

Pani Emilia przyjmowała życzenia przed świetlicą w Jedlance, gdzie odbyło się przyjęcie. Goście wypełnili całą świetlicę, bo rodzina pani Emilii jest duża, a zaproszono także mieszkańców wsi. Tort urodzinowy smakował jak nigdy, a pani Emilia zachwycała dobrą formą i obdarzała wszystkich pięknym uśmiechem.

A oto opowieść o życiu naszej 100-latki

Pani Emilia urodziła się 30 czerwca 1924 r. w Niedźwiadce jako dziewczę z dziesięciorga dzieci Jana i Pauliny Ostojkich. Dzieciństwo spędziła w domu rodzinnym, pomagając rodzicom w gospodarstwie.

Do szkoły

W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w czteroklasowej szkole powszechnej, która mieściła się w domu przedwojennego sołtysa Jana. W roku szkolnym 1937/1938 szkoła w Niedźwiadce była przez trzy tygodnie zamknięta z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny. Nasza seniorka była jednym z 18 dzieci, które dotknęła epidemia. Ciężko przeżyła tę chorobę.

Na Ukrainie

Kiedy Emila skończyła 14 lat, zakończyła także naukę w szkole powszechnej. W czerwcu 1938 r. wyjechała na „Ukrainę” do Telatyna, do wujenki, by pomagać w opiece nad jej wnukami. Rodzina wujenki mieszkała w szkole, ponieważ jej córka i zięć byli nauczycielami.

Stulatka nie wspomina dobrze pobytu na Ukrainie, ponieważ był to okres niepokoju społecznego na tle narodowościowym, nadchodziła wojna. Z tych powodów rodzice Emilii sprowadzili ją do domu rodzinnego, bo trwała już powszechna mobilizacja.

Na służbie

W czasie wojny Emilia wyjechała się nie lada odwagą. Aby obronić swoje starsze rodzeństwo od przymusowego wyjazdu na roboty do Niemiec, poszła na służbę do ówczesnego sołtysa wsi Niedźwiadka. Przez cztery lata pracowała u sołtysa bez wynagrodzenia, poświęcając swoje zdrowie, siły... dla ratowania swoich najbliższych. W ten sposób uratowała swoje rodzeństwo przed wyzyskiem i utratą zdrowia, a nawet życia.

Po śmierci sołtysa, który zginął z rąk partyzantów w maju 1944 r., Emilia wróciła do domu. Po wyzwoleniu pomagała rodzicom w odbudowie gospodarstwa zniszczonego przez wojenną zawieruchę.

Poznała Zygmunta

W trudnym, powojennym czasie, młodej bohaterce spodobał się chłopiec z sąsiedztwa Zygmunt Grudzień. Zaimponował jej charakterem, błyskotliwością i siłą



Pani Emilia przyjmowała życzenia na placu przed świetlicą w Jedlance. Ona sama także miała dla każdego pamiątkową plakietkę i mały różaniec

woli. W trakcie wojny w ryzykowny sposób uciekł z transportu wożącego młodzież na roboty do Rzeszy, a później musiał ukrywać się. Młodzi przypadli sobie do gustu i wzięli ślub 23 kwietnia 1946 r. w kościele w Tuchowiczu.

Pełnię szczęścia zakłóciła nagła śmierć ojca Emilii (po drugiej zapowiedzi młodych). Z powodu żałoby ślub był skromny i nie zorganizowano przyjęcia weselnego. Panna młoda od pierwszego dnia zamieszkała w domu męża. Młodzi bardzo ciężko pracowali na swoich sześciu morgach ziemi otrzymanej od rodziców.

Wspólna praca

Uprawiali głównie len, ponieważ ta uprawa przynosiła zysk ze sprzedaży włókna i oleju. Z części pozyskanego włókna Emilia przędła nici, a następnie tkła płótno potrzebne w codziennym użytku. Małżonkowie hodowali też owce i pozyskiwali z nich weł-

nę, z której Emilia wykonywała ubrania dla swoich dzieci. Była prawie samowystarczalna w ubieraniu i wyżywieniu swojej rodziny, bo potrafiła też szyć.

Z czasem państwo Grudniowie powiększali swoje gospodarstwo, dorabiając się najpotrzebniejszych sprzętów.

Wykształcili dzieci

Wspólnie wychowali i wykształcili pięcioro dzieci. Każde z nich ukończyło studia wyższe: Ryszard - Politechnikę Łódzką, Bogumiła - UMCS, Marianna - UMCS, Barbara - Politechnikę Warszawską i Wiesław - Akademię Rolniczą w Lublinie. Utrzymanie ich na studiach było dużym wyzwaniem, ale dali radę. Dzieci wcześniej opuściły dom rodzinny, poza najmłodszym synem Wiesławem, który do dziś mieszka i opiekuje się mamą Emilią.

Życie naszej jubilatki nie rozpieszczało. Wraz z mężem, mimo



Pani Emilia pozostaje pod opieką syna Wiesława i synowej Jadwigi

że zaczynali skromnie, stopniowo dorabiali się, kształcili dzieci, budowali dom i budynki gospodarcze. Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, ale elektryczność doprowadzono do ich gospodarstwa w roku 1977, co niezwykle ułatwiło im życie. Do tego czasu wszystkie czynności w domu i w gospodarstwie wykonywali w świetle lampy naftowej. Nie było ani lodówki, ani telewizora, a posiłki Emilia gotowała na kuchni węglowej.

Pierwszy ciągnik, Ursus C330, kupili w 1986 r. Rok później przepisali gospodarstwo synowi w zamian za emeryturę od państwa. Do nowego domu wprowadzili się w 1990 r.

Duża rodzina

W kwietniu 1996 r. uroczystie świętowali Złote Gody, czyli 50-lecie ślubu w gronie najbliższej rodziny. Spokojne życie przerywała nagle i niespodziewana śmierć Zygmunta w sierpniu 2002 r.

Emilia i Zygmunt przeżyli razem 56 lat. Naszej drogiej Emilii bardzo trudno było pogodzić się z odejściem męża i długo żyła w żałobie, często odwiedzała cmentarz. Jako osoba bardzo wierząca należy do kółka różańcowego kobiet w Niedźwiadce. Jeszcze do niedawna czynnie uczestniczyła w zmianach różańcowych. Jest bardzo wdzięczna siostrom różańcowym za modlitwę w jej intencji.

Dzisiaj nasza stulatka cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami (wśród nich jest jeden prawnik, dwie lekarki, szóstka informatyków/programistów, trzech inżynierów, jedna nauczycielka i jeden bankowiec) i 20 prawnukami.

Dziękujemy za zaproszenie naszej redakcji na urodziny pani Emilii i składamy jej najlepsze życzenia zdrowia i zawsze tak dobrego humoru, jaki towarzyszył jej podczas 100 urodzin!

Kapitan reprezentacji poślubił piękną Weronikę



Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

Kilka miesięcy temu poprowadził reprezentację Polski do brązowego medalu podczas Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, które odbyły się w Paryżu.

Rafał Karolik jest już zajęty. Zawodnik futsalowego AZS-u AWF Warszawa oraz kapitan reprezentacji Polski ma już żonę - Weronikę. Właśnie trwa wesele w Gościńcu nad Wisłą.

Karolik jest wychowankiem Puławia Puławy. Pod wodzą Bernarda Bojka stawiał

pierwsze kroki w piłce nożnej. Występował również w KS-ie Drzewce (obecnie Cisowianka), Mazowszu Stężyca oraz Gromie Warszawa i Wiśle Jąbłonna.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi.

mp

Witamy na świecie

 Mi Koc ur. 2 lipca, g. 2:50, 3820 g, 57 cm Rodzice: Dorota i Damian	 Lar Lubar ur. 4 lipca, g. 9:26, 3,33 kg, 54 cm Rodzice: Oktawia i Patryk	 J pow. ur. 6 lipca, g. 2:42, 3,70 kg, 57 cm Rodzice: Katarzyna i Kamil Brat: Aleksander (2 lata)
 Mi k. ur. 2 lipca, g. 12:54, 3650 g, 51 cm Rodzice: Sylwia i Sylwester Rodzeństwo: Igor (2 lata)	 Al gm. ur. 3 lipca, 9:39, 4,10 kg, 56 cm Rodzice: Izabela i Dariusz Rodzeństwo: Anielka (6 lat), Antek (4 lata)	 Ni Zabł ur. 2 lipca, g. 11:25, 2,90 kg Rodzice: Magda i Łukasz Rodzeństwo: Nikola (12 lat), Lena (9 lat), Maja (6 lat)
 Kuba Bonc gm. ur. 2 lipca, g. 15:15, 4140 g, 55 cm Rodzice: Anna i Łukasz Rodzeństwo: Sylwia (23 lata), Roksana (18 lat), Szymon (16 lat), Marlena (15 lat), Oskar (11 lat)	 St pow. ur. 2 lipca, g. 9:28, 3990 g, 57 cm Rodzice: Karolina i Mateusz Rodzeństwo: Helena (6 lat), Wojtek (4 lata)	 Ant Br gm. ur. 2 lipca, g. 3:27, 2280 g, 45 cm Rodzice: Kinga i Przemek Rodzeństwo: Maria (5 lat), Daria (3 lata)

POCHWAL SI

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- dostarczcie osobiście do siedziby redakcji Ewa Jaszczyk

 Iskra, Lena Szafraniuk, Biała Podlaska	 Rysiek, Ostrów Lubelski, Patrycja Borówka	 Kot Magdaleny Szczęsnej	 Rysia, Rafał Krulikowski	 Riko, Aneta Rodzik, Rąblów	 Fela, Magda Brodzik
 Mruczuś, Paweł Laniszewski	 Riko, Emilia Kozieł, Puławy	 Ina, Kasia Czupryna	 Tajfun, Łukasz M., Baranów	 Kot Amelii Łajcy	 Kapsel, Agnieszka Hawryluk

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel-Awivie (cz. IV) – historia oczami wnuczki

Tajemnica rodzinnych rozmów i brązowej szuflady

Antoni Kordowski. Urodzony w 1892 roku, uczestnik I wojny światowej, obrońca narodu żydowskiego, uhonorowany kilkadziesiąt lat po śmierci zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Mój Dziadek.

Antoni był tatą mojej mamy, Barbary Czajkowskiej. Moja babcia była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny. Mimo że sama go nie pamiętam, był bardziej związany z moim dzieciństwem i nie tylko niż inni dziadkowie towarzyszący na co dzień swoim wnukom.

1939-2019....

W ostatnich dniach października 2019 roku otrzymuję telefon od Anny Kurzępy, redaktorki z TVP Lublin z propozycją wystąpienia w krótkim filmie z cyklu „Polacy na ratunek Żydom”. Jednym z nich był mój Dziadek. Spotykamy się z panią redaktor tydzień później. Na kilkunastokilometrowym odcinku trasy z Puław do Kurowa układam w głowie sekwencje zdań, które złożą się na narrację wspomnieniową. Mały ruch sprzyja refleksji ale i ostatecznej koncentracji. Mobilizujący jest nie sam fakt opowiadania historii, (radiowe doświadczenie jest na pewno w moim przypadku dużym atutem i pomocą) ale przywołanie relacjonowanych wspomnień i niełatwe połączenie dwóch czasoprzestrzeni, tej wojennej i współczesnej.

Kurowskie ślady pamięci

Miejsce naszego spotkania to cmentarz żydowski, upamiętniający Zagładę kurowskich Żydów ale też osoby ich ratujące. Centralnym punktem jest mur z wygrawerowanymi nazwiskami mieszkańców, którzy byli cichymi bohaterami II wojny światowej. Na tablicy wśród kilkunastu nazwisk widnieje również to Dziadka. Właśnie tu rozpoczniemy tę krótką, jednak bardzo przejmującą opowieść o losach ludzi, rzuconych w otchłań wojny. Anonimowych setek i tysięcy, których nazwisk nie poznamy już nigdy oraz tych konkretnych, Kordowskiego i ocalałych podczas Holocaustu Chanesmanów. Odwiedzamy też Stary Rynek w centrum Kurowa oraz cmentarz. Ze strzępków

informacji próbujemy wskazać pamięć, bo przecież żadne z nas nie doświadczyło wojny. W narracji filmowej biorą jeszcze udział ówczesny wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki oraz Marta Antoniuk, wnuczka Stanisława Szeleźniaka, współpracującego z Kordowskim podczas akcji ukrywania Chanesmanów. O jego niezwyklej działalności dowiedziała się dopiero wiele lat po wojnie, dzięki zaangażowaniu profesora Antoniego Sułka.

Opowiedziane po osiemdziesięciu latach

W przypadku Dziadka i pamięci o jego działalności, sytuacja wyglądała inaczej. Ta historia była pielęgnowana w relacjach rodzinnych. Pojawiała się jako jeden z wątków podczas spotkań, zwłaszcza odwiedzin wujków, czyli synów Antoniego - Witolda i Eugeniusza. Byli to ludzie urodzeni przed 1939 rokiem, którzy nosili już w pamięci obrazy wojennego koszmaru. Te rozmowy, wspomnienia Babci i relacje rodziców to materia, na której opierałam się w filmowej opowieści. Jestem najmłodszą wnuczką Antoniego, historię Dziadka na tle II wojny światowej traktowałam jako jeden z elementów przeszłości, uzupełniony wiedzą historyczno-literacką z racji wykonywanego zawodu nauczyciela języka polskiego. Pani Redaktor jest najwyraźniej zadowolona ze zgromadzonego materiału. Emisja ma miejsce na antenie TVP Lublin 16 listopada 2019 roku. Po osiemdziesięciu latach od wybuchu wojny, czterdziestu pięciu od śmierci Antoniego Kordowskiego, ogląda światło dzienne w lokalnej przestrzeni historia, która może pretendować do roli scenariusza filmowego czy fabularnej opowieści opartej na faktach, czerpiąca ze źródła jakim jest pamięć najbliższych...

(Nie)zwykły człowiek

„Jak nie znasz Kordowskiego, to nie możesz być z Kurowa...” - to zdanie zapamiętałam z rodzinnych rozmów. Dziadek był w okresie wojny i długo po niej postacią powszechnie rozpoznawalną. Postawny mężczyzna, mimo upływającego czasu o wciąż wyprostowanej sylwetce. Otwarty i komunikatywny, bo te umiejętności były niezbędne w handlu, którym się trudnił. Ciesząc się zaufa-



Antoni Kordowski, październik 1939 r. Przed wojną i po wojnie „szewc nad szewcami” był osobą powszechnie znaną i cenioną w miasteczku. Niemalże nikt nie wiedział o jego wojennych zasługach

niem, dyskretny i przedsiębiorczy, pracowity. Dbał o rodzinę i edukację dzieci, które pomimo niełatwych, powojennych czasów, ukończyły wyższe studia: prawnicze (córka Irena) medyczne (syn Eugeniusz), inżynierskie (syn Witold) i wyemigrowały do dużych miast, Lublina i Warszawy. Najstarsza córka Marianna, pozostała w Kurowie i mieszkała w sąsiednim domu. Antoni był towarzyski, tak twierdziła Babcia Celina, bo Sylwester czy inny bal bez Kordowskiego nie udawał się, skoro brakowało głównego wodzireja. Kochał konie, ale nie przywiązywał się do nich bardzo, bo często prowadził transakcje z okolicznymi rolnikami. W wolnym czasie - a było go niewiele (głównie w niedziele) - lubił wyjść „na miasto” czyli miejscowy rynek, spotkać znajomych, lokalnych „przedsiębiorców”, poczytać gazetę czy posłuchać radia. Zwyczajny mąż, ojciec, dziadek...

Historia w szufladzie

Kredens z brązowymi szufladami znajdował się w ro-

dzinnym domu Antoniego. Brązowa, lakierowana szuflada ze srebrną gałką ukrywała przeszłość. Otwieranie i zanurzanie się w jej zawartości było dla mnie, wówczas kilkunastoletniej dziewczynki niecodziennym rytuałem. Wśród teczek zawierających urzędowe dokumenty znajdowałam stare, pożółkłe kartki zapisane dość starannym, trochę niespotykanym nawet wtedy, piśmem. To korespondencja, którą Dziadek otrzymywał po wojnie od ocalałych Żydów m.in. Samuela Chanesmana i innych. Wyrażały wdzięczność za uratowanie życia i heroiczną postawę „Pana Kordowskiego”. Te listy to nie tylko fundament pamięci, ale też świadectwo charakteru i osobowości adresata. Antoniego Kordowskiego. Zawartość szuflady potem wędrowała ze mną przy każdej przeprowadzce, nadal jest jednym z największych skarbów.

Non omnis moriar...

Antoni Kordowski, zwany przez Żydów „obrońcą narodu żydowskiego” i „szewcem nad



Alan Chanesman, wnuk ocalałego Samuela Chanesmana podczas modlitwy przed grobem Kordowskiego, wrzesień 2017 r.

W kilku ostatnich numerach opisywaliśmy historię zaangażowania kurowskiego szewca Antoniego Kordowskiego oraz kilku jego przyjaciół i znajomych w pomoc i ratowanie życia Żydów, przedwojennych mieszkańców tego samego miasteczka. Opisywaliśmy je na podstawie wspomnień samych ocalałych. Jest to historia warta filmowego scenariusza. Drugim jej wyróżnikiem jest to, że po wojnie przez długie lata była niemalże zupełnie nieodkryta - Kordowskiego znali wszyscy, ale nikt nie wiedział, co ten człowiek robił w czasie wojny i dlaczego dostaje dziesiątki listów z Izraela. O zasługach Stanisława Szeleźniaka jego potomkowie dowiedzieli się kilkadziesiąt lat po jego śmierci, od profesora którego publikacje były jednym z powodów przyznania pośmiertnie tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Dlatego też poczytujemy sobie za szczególny przywilej możliwość opublikowania wspomnienia pani Joanny Czajkowskiej - Ziembowicz, wnuczki Kordowskiego, nauczycielki i dziennikarki. Ten osobisty tekst pozwala na dotarcie nieco głębiej niż zwykle udaje się dziennikarzom piszącym o historii. Dziękujemy.

Zbigniew Smółko

Dlaczego nie mówili

Podczas reportażu wypowiadałam zdanie, że o działalności Dziadka podczas wojny nikt, oprócz osób zaufanych nie miał prawa wiedzieć. Była a to gwarancja uratowania życia ukrywanym. A co po wojnie? Czy Dziadek opowiadał o trudnych doświadczeniach, dzielił się tym z innymi? Zdecydowanie nie, tylko w gronie rodzinnym następowały pewne rozmowy, do których dość często powracano. Niełatwe dekady lat pięćdziesiątych czy siedemdziesiątych (Antoni zmarł w 1974 roku) funkcjonowania ustroju komunistycznego wytworzyły w ludziach pewne mechanizmy dyskretności i powściągliwości. Nie było również zbyt dużej przestrzeni, aby trudne historie wojenne w wymiarze prywatnym szczególnie eksplorować. Tak prewencyjnie, dla bezpieczeństwa swojego i bliskich...

szewcami”, żył 82 lata. Zmarł na zawał serca w Kurowie podczas porannego spaceru na miejscowym rynku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa dni później, uczestniczyło w nich wielu mieszkańców Kurowa. Grała miejscowa orkiestra. Jej obecność w kondukcje pogrzebowym to niekwestionowany znak, że odeszła osoba ważna dla lokalnej społeczności, zasłużona, obdarzona autorytetem. Wzmianki i informacje o działalności Antoniego Kordowskiego pojawiły się w relacjach ocalałych Żydów już w latach pięćdziesiątych minionego stu-

lecia. W drugiej dekadzie XXI wieku historia ocalałych z Holocaustu Samuela i Josefa Chanesmanów odżyła na nowo. Jaki będzie jej finał? Czy postać Antoniego Kordowskiego znajdzie swe miejsce w podręcznikach historii, języka polskiego, w multimedialnych pomocach służących edukacji młodych pokoleń? Jako wnuczka, osoba przekazująca relację i pielęgnowająca pamięć, zawodowo nauczyciel i dziennikarz, pragnęłabym tego z całego serca.

Joanna Czajkowska - Ziembowicz wnuczka Antoniego Kordowskiego

REG

W wieku 75 lat zmarła Maria Balińska, zasłużona dla całego regionu animatorka kultury

Odszedł człowiek wielu pasji, talentów i ogromnej dobroci

Pani Maria była postacią łatwo rozpoznawalną. Lubowała się w oryginalnych strojach, czasem popalała fajkę, każda rozmowa z nią była intelektualną przygodą. Jej wkład w rozwój kultury w Łukowie i nie tylko dalece wykraczał poza to, co wynikało z obowiązków dyrektora domu kultury czy kina. Głęboki humanizm i pasja służenia drugiemu człowiekowi objawiły się też poprzez decyzję o przekazaniu ciała na potrzeby Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zmarłą wspominają przyjaciele i współpracownicy, choć zapewne trudno byłoby znaleźć w świecie łukowskiej i nie tylko kultury osoby, który nie miałyby do opowiedzenia interesującej historii o pani Marii. Jej „odciski palców” pozostały w wielu obszarach życia społecznego: w jej otoczeniu można było spotkać ludzi związanych z kulturą ludową, lokalnymi amatorskimi teatrami, była nieocenioną konsultantką tekstów na konkursy recytatorskie. Nieważne czy pracowała w Łukowie i Ulanie, pod jej skrzydłami rozkwitały talenty. Zawsze uważna, życzliwa, ukierunkowana na pozytywne działanie. Taką ją zapamiętała społeczność Ziemi Łukowskiej.

Wierna swoim przekonaniom i wartościom

Dr Krzysztof Czubaszek, badacz dziejów społeczności żydowskiej w Łukowie, dyrektor Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy” w Warszawie: - Marię Balińską pamiętam jeszcze z dzieciństwa, gdy pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie, jednak największe uznanie miałem dla jej zaangażowania w przypominanie kultury żydowskiej. Pamiętam promocję mojej książki „Żydzi Łukowa i okolice”, która odbyła się w 2008 roku w Łukowskim Ośrodku Kultury. Pani Maria przygotowała na tę okazję bogaty program poetycko-muzyczny, podczas którego opowiadała o tradycjach żydowskich oraz zainscenizowała wieczór szabasowy. Pamiętam wzruszenie, gdy po zapaleniu świec zaczęła dzielić się z uczestnikami wydarzenia chałką. Był to moment, w którym można było poczuć ducha wspólnoty i bliskości, będącego istotą cotygodniowego święta, podczas którego Żydzi zasiadali przy stole w gronie



Maria Balińska (1949 - 2024)

Przez trzynaście lat była dyrektorem łukowskiego Domu Kultury, przez siedem lat dyrektorem kina „Oaza”, była też radną powiatu łukowskiego I kadencji. Dzięki jej zaangażowaniu kierowane przez nią instytucje zyskiwały wiodącą rolę w kulturze regionu, zarówno jeśli chodzi o pielęgnację tradycji ludowych, promocję kultury wysokiej, jak i wspieranie talentów i pasji młodzieży. Jej osobisty autorytet i dobroć często były fundamentem działań podejmowanych również w innych ośrodkach. Zmarła po półrocznej chorobie w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Krynkach. Ponieważ Zmarła postanowiła o przekazaniu ciała do badań i nauki studentom medycyny, odbyło się spotkanie pożegnalne.

Piotr Giczela (Tygodnik Siedlecki):

...Kiedy kierowała Łukowskim Ośrodkiem Kultury, miałem tę placówkę za swego rodzaju starożytny, ateński gimnazjon. Kilka innych osób miało chyba podobnie, bo często spotykaliśmy się w gościnnym gabinecie MHB, jak nie raz sama siebie nazywała Maria (Maria Halina Balińska), by toczyć tam spory światopoglądowe, snuć plany polityczne czy samorządowe, dowiadywać się, co w trawie kultury piszczy itp.



Maria Balińska przygotowująca „kolację szabasową” na potrzeby promocji książki Krzysztofa Czubaszki o łukowskich Żydach

najbliższych, odkładali na bok wszelkie troski i cieszyli się swoją obecnością i obfitością potraw.

Ze smutkiem przyjąłem informację o śmierci pani Marii, a jednocześnie wielki podziw wzbudziła we mnie jej decyzja o przekazaniu swego ciała na cele naukowe (zapisła je Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu w Katowicach). Postanowiła być pomocna nawet

po śmierci, a zamiast katolickiego pogrzebu miała kameralne pożegnanie w gronie przyjaciół. Do końca była sobą, wierna swoim przekonaniom i wartościom. Dała tym świadectwo swojej odwagi i szlachetności.

Mario, jak mówią w takich chwilach Żydzi – niech Twoja pamięć będzie błogosławiona.

Zarażała pozytywnym patrzyeniem na świat

Paweł Stoga, radny miasta Łuków: Powiedzieć o Marii Balińskiej, że była człowiekiem nietuzinkowym, to tak jakby nic nie powiedzieć. Była osobą, która w łatwy sposób potrafiła zarażać innych pozytywnym patrzyeniem na otaczający świat. Swoją kultu-

ralny świat. Miała wizję łączyć ludzi, nie taką nachalną, lecz mimo wszystko bardzo wyrachowaną, bo po chwili rozmowy z nią traciło się wszystkie swoje argumenty. Była rozbijającą przekonującą. Miała ogromną wiedzę na niemal każdy temat, pewnie to za przyczyną olbrzymiej ilości przeczytanych i posiadanych książek, obejrzanych filmów, a przede wszystkim przeprowadzonych rozmów z ludźmi. Cieszę się, że miałem okazję ją poznać, rozmawiać i zarażać się jej „kolorami kultury”.

Ikona ulańskiej i łukowskiej kultury.

Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat: Nie tylko w naszych rodzinach, ale i w sferze życia publicznego zdarzają się osoby, o których się wie, że są, że zawsze były... i ma się nadzieję, że będą jak najdłużej.

Takim dobrem społecznym była Maria Halina Balińska. Była prawdziwą „Kobietą Renesansu” drugiej połowy XX wieku i przełomu stuleci...

Matka Marii Bronisława ukończyła Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu, już w czasie wojny skończyła kurs pielęgnarski, a jej ojciec Franciszek był oficerem Wojska Polskiego z Wągrowca... Zapewne się poznali, gdy mu opatrywała rany... Pobrali się tuż po wojnie.

Maria Halina Balińska urodziła się 29 czerwca 1949 roku w Lublinie.

Tuż po porodzie osierociła ją matka, a główny trud wychowania Marii podjęła babcia Kamila wspierana przez ojca Franciszka Balińskiego. Czasy nie były łatwe, ale Maria ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie, a później studia przygotowujące ją do pracy instruktorskiej w placówkach kulturalnych w Ulanie-Majoracie i Łukowie. Była też wieloletnim Dyrektorem tych placówek, a nawet ostatnią Kierowniczką Łukowskiego Kina „OAZA”. W 1998 roku wystartowała w wyborach do Rady Powiatu Łukowskiego. Jednak po zakończeniu kadencji nie ubiegała się o ponowny wybór, przekonana, że nawet w lokalnej polityce jest zbyt mało „polityki kulturalnej”... Maria przede wszystkim – była Człowiekiem Kultury i to kultury w szerokim spektrum... od ludowej do wysokiej.

Niezależnie, gdzie się znalazła, była osobą niesamowicie energetyczną, niepokorną, pełną pomysłów nie tylko instruktor-

skich, ale poprawiających bazę lokalową ulańskiej czy łukowskiej kultury. Jako kobieta o szerokich horyzontach umysłowych, umiejętnościach oceny sytuacji, wybitnych umiejętnościach współpracy z ludźmi, nawet na emeryturze nie paliła za sobą mostów. Cieszyła się, że w Ulanie wykorzystujemy zdobycze cywilizacji i techniki, że nie odstawiamy poziomem wydarzeń i bazą od innych placówek w Polsce. Była przeświadczona, że jest to kontynuacja jej dzieła w innych warunkach. Przez kilka lat, po przejściu na formalną emeryturę, Maria bywała na wydarzeniach kulturalnych, później, gdy nie miała już komfortu swobodnego poruszania się, też lubiła wiedzieć, co w kulturze „piszczy”... prosiła o relacje osobiste i prasowe. Zawsze chciała mieć swój wkład w kulturę, chętnie wyszukiwała ciekawe teksty dla ulańskich i łukowskich recytatorów, materiały do scenariuszy, robiła skróty tekstów będących tematem „Narodowych Czytań w Ulanie”. A miała w czym wybierać... w każdym zakamarku jej niewielkiego mieszkanka królowały cenne pozycje literackie. Maria utrzymywała kontakty ze środowiskiem dawnych znajomych i przyjaciół. A wizyty u niej w domu były czystą przyjemnością – nie tylko intelektualną, ale i... kulinarną. Zawsze skromna (aż do przesady...), jakoś nie widziała siebie w roli „postaci pomnikowej”.

Przełom roku przyniósł zdecydowane pogorszenie się jej stanu zdrowia. Po kilkukrotnym pobycie w łukowskim szpitalu znalazła się w Domu Seniora w Świderkach, a niedawno – została przewieziona do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krynku Łukowskiej.

Niestety... Nagle okazało się, że Jej życie – to już „czas przeszły dokonany”... Maria Halina Balińska odeszła 27 czerwca, o godz. 13.40, a 29 czerwca obchodziłaby 75 urodziny. Zanim od nas odeszła, w 2002 roku zdecydowała się na notarialny akt donacji swojego ciała Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Czy nas by było stać na tak heroiczny gest?

Mario, jak wiele osób Ciebie szanowało, podziwowało i kochało, przekonał się w niedzielne popołudnie 30 czerwca, kiedy żegnało Cię kilkadziesiąt osób z Ulaną, Łukową, Lubliną, Nałęczową i Siedlcem. Pozostaniesz w naszych sercach, a przede wszystkim w naszej pamięci.

Mario, Ty masz przyjaciół, a przyjaciele już nie mają Ciebie!

Zbigniew Smółko
& Patryk Pytlak

Transfer na miarę Bartosza Zmarzlika

Aktualny siatkarski mistrz świata i Europy Wilfredo León podpisał kontrakt z Bogdanką LUK Lublin.

- Teraz nie zabraknie mi polskich krówek - żartuje siatkarz

Lublin: Grający dla drużyny Sir Susa Vim Perugia w styczniu oznajmił, że po zakończeniu rozgrywek opuści Włochy. Kontrakt z Sir Susa Vim Perugia wygasł mu z końcem czerwca, a w poniedziałek (1 lipca) został ogłoszony oficjalnie zawodnikiem lubelskiej drużyny.

Siatkarz kontrakt z LUK Lublin podpisał na rok. Nie wyklucza jednak jego przedłużenia.

- Dwa miesiące pogram i od razu decydujemy (śmiech - dop. red.). Czuję, że Lublin to wielka rodzina. Prezesi mówili mi, że budowana jest tu drużyna, która będzie wchodzić na co raz to wyższy poziom. Mam nadzieję, że to się uda nam wykonać. Zadanie jest ambitne, ale ja tak chciałem. Podjąłem decyzję, że moja kariera będzie dalej się toczyć w tym kra-



Kibice przywitali Wilfredo Leóna przed Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie

ju. Moja córka już w szkole miała język polski i teraz mówi znacznie lepiej niż ja (śmiech - dop. red.) - mówi Wilfredo León, nowy zawodnik Bogdanki LUK Lublin.

Jaka będzie forma przed Igrzyskami Olimpijskimi? - Idealna (śmiech). Kilka dni regeneracji i potem już wracam z pełną energią - śmieje się siatkarz. Wilfre-

do cele stawia sobie najwyższe z możliwych. - Drużyna jest w świetnej dyspozycji i razem będziemy walczyć - mówi i dodaje, że do Lublina przeprowadził się z całą rodziną.

W Lublinie siatkarz nigdy wcześniej nie był.

- Nie jest tu jak w Warszawie, że są wszędzie budynki. Jest

dużo zieleni. Do tej pory jeszcze nie trafiłem na korki i bardzo się z tego cieszę. Denerwuje się, gdy muszę długo czekać. Poznam Lublin bardziej, gdy rozpocznie się sezon. Na razie jest idealnie - dodaje.

I choć zarobki siatkarza są gigantyczne (w Bogdance LUK Lublin zarobi ok. 3 mln) nie był



Wilfredo León podczas konferencji prasowej

to aspekt, którym się kierował wybierając klub.

- W tej chwili chcę być w Polsce, żeby tutaj posłać moje dzieciaki do szkoły. Gdyby nie było tego aspektu, a miałbym patrzeć tylko przez pryzmat pieniędzy, to mogłem dokonać innego wyboru - mówi Wilfredo.

Wilfredo León to kubańsko-polski siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Jest byłym reprezentantem Kuby w latach 2007-2012, wicemistrzem świata z 2010, a od 24 lipca 2019 reprezentantem Polski, z którą zdobył złoty medal Mistrzostw Europy 2023.

Dominika Polonis

Wisła Puławy. Takie pieniądze były od Azotów!

Klub Sportowy z Puław jest w kiepskiej sytuacji finansowej. Być może Wisła nie zagra w II lidze.

Jakie jest zadłużenie? Trudno powiedzieć, ale trzeba liczyć na sporą kwotę. Pojawił się artykuł: Kurek zakrecony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring autorstwa Pawła Buczkowskiego. W nim przedstawione jest zestawienie, jakie środki wpływały na rzecz Wisły Puławy. Trzeba pamiętać, że to klub wielosekcyjny, ale lwia część szła na rozgrywki piłkarskie.

3,9 mln zł
(2022)2,9 mln zł
(2021)2,7 mln zł
(2020)2,4 mln zł
(2019)4 mln zł
(2018)5,1 mln zł
(2017)3,4 mln zł
(2016)

mp

W której lidze zagra Wisła?

I to jest pytanie. Terminy gonią, a na dzisiaj nic nie wiadomo.

Wiadomo, że kolejni zawodnicy opuszczają drugoligowca. Trener Mikołaj Raczynski również znalazł sobie nowe miejsce pracy. Będzie odpowiadał za wyniki trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska. Czy zarząd zdoła

skompletować ekipę na II ligę? Czasu jest bardzo mało, bo już za kilkanaście dni inauguracja rozgrywek. Czy będzie w nich uczestniczyła Duma Powiśla?

Już po zamknięciu aktualnego wydania odbyło się dołączenie walnego. Wówczas powinny paść jakieś konkrety. A jeśli nie II liga? IV liga i Klasa Okręgowa wznawiają rozgrywki za miesiąc. Najważniejsza rzecz to znaleźć-

nie zawodników, którzy będą chcieli grać na tym poziomie.

Czy są środki finansowe na grę w II lidze? Czy są środki finansowe na IV ligę? Czy są środki finansowe na Klasę Okręgową?

Kto nie dostał licencji na grę w Klasie Okręgowej?

Komisja ds. Licencji Klubowych Lubelskiego Związ-

ku Piłki Nożnej poinformowała, iż na posiedzeniu 31 maja poddano analizie dokumenty klubów ubiegających się o licencję.

Chodzi o rozgrywki Klasy Okręgowej w regionach: Lublin, Biała Podlaska, Chełm i Zamość. Jak wygląda sytuacja z ekipami z naszego podwórka? Kto otrzymał licencję na grę w sezonie 2024/2025 oraz 2025/2026?

mp

Karol w Pogoni

W Wiśle Puławy nie będzie występował Karol Noiszewski.

Jego umowa z klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. W poprzednim sezonie II ligi 24-letni obrońca zagrał w 28 meczach i strzelił dwa gole. Zaliczył 2211 minut. Obejrzał 12 żółtych kartek, a w jednym spotkaniu został dwukrotnie został napomniany i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Do tego dołożył 3 spotkania w Pucharze Polski (223 minuty). Zdobył jednego gola i zobaczył jedną żółtą kartkę.

Noiszewski znalazł sobie nowy klub. Będzie występował



Karol Noiszewski został nowym graczem Pogoni Grodzisk Mazowiecki

w ekipie beniaminka II ligi - Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zawodnik rodem z Mińska Mazowieckiego związał się z klubem

rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

mp

Klichowicz nie zagra w Wiśle

Mateusz Klichowicz będzie występował w innym zespole.

32-letni wychowanek Olimpii Poznań grał w Wiśle Puławy przez ostatnie dwa lata. W pierwszym sezonie zaliczył 31 meczów o punkty i zdobył 7 goli. W niedawno zakończonych rozgrywkach zanotował 34 występy (liga i puchar), w których trafił do siatki 10 razy.

Klichowicz związał się z Rekordem Bielsko-Biała. To beniaminek II ligi. Z nowym klubem związał się dwuletnim kontraktem.



Mateusz Klichowicz będzie kontynuował przygodę z piłką w Rekordzie Bielsko-Biała

mp

Zużłowcy przegrali pierwszy raz od ponad roku

Orlen Oil Motor doznał porażki w PGE Ekstralidze po 21 zwycięstwach z rzędu. „Koziołki” uległy na wyjeździe Aparatorowi Toruń.

Drużynowi Mistrzowie Polski pojechali do „Grodu Kopernika” jako zdecydowani faworyci, zajmujący pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych po dziewięciu kolejkach. Ich rywale mieli na koncie już sześć porażek i do tej pory bardziej mogli drzeć o pozostanie w krajowej elicie, aniżeli marzyć o play-offach.

Mimo to zawody od początku były dosyć zacięte i wyrównane. Po pierwszej serii startów nieoczekiwanie to gospodarze wygrywali 13:11. Od piątego biegu przewaga punktowa w meczu była po stronie lublinian. Jednak w gonitwie nr 9 ponownie prowadzenie przejęli miejscowi i poza wynikiem 30:30 po następnym wyścigu, nie oddali już go do ostatniego okrążenia w niedzielnej spotkaniu. „Anioły” pokazały przy tym dużo widowiskowej i efektywnej jazdy.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy mieli jeszcze szansę na remis przed ostatnim biegiem nominowanym, ale nie zdołali



Poprzednio „Koziołki” przegrały w PGE Ekstralidze 4 czerwca 2023 roku

pokonać świetnie dysponowanej pary Patryk Dudek-Emil Sajfutdinow. Drugi z wymienionych zawodników był tego dnia najsukceszniejszy na torze.

Zadziwiająco słabo zaprezentował się w Toruniu kapitan „Koziołków”, Bartosz Zmarzlik. Indywidualny Mistrz Świata w swoich pierwszych trzech wyścigach co prawda wywalczył osiem punktów, ale w dwóch następnych przyjeżdżał na metę

jako ostatni. Biorąc pod uwagę, że dzień wcześniej Zmarzlik zajął „dopiero” drugie miejsce podczas premierowego z finałów Indywidualnych Mistrzostw Polski w Łodzi, można mówić o nieudanym weekendzie w wykonaniu największej gwiazdy żużla w naszym kraju.

Z bardzo przeciętnej strony pokazali się autor czterech oczek - Mateusz Cierniak. Natomiast bez zdobyczy punktowej rywalizację zakończył junior Bartosz

Bańbor. Orlen Oil Motor ma więc nad czym pracować przed następną kolejką, w której zmierzy się na torze przy Alejach Zygmuntońskich z Włókniarzem Częstochowa. Do tej konfrontacji dojdzie 19 lipca. Przegrana z Aparatorem nie wpłynęła jednak na miejsce „Koziołków” w tabeli. Ekipa z Lublina nadal zajmuje pierwszą lokatę i ma przewagę siedmiu punktów nad drugą Stalą Gorzów Wielkopolski.

KS Aparator Toruń - Orlen Oil Motor Lublin 48:42

Toruń:

Patryk Dudek - **11** (3,2,3,2*,1),
Robert Lambert - **10+3** (3,1*,2*,1*,3),
Wiktor Lampart - **2** (0,0,0,2),
Paweł Przedpełski **7** (1,1,2,3,0),
Emil Sajfutdinow - **13** (3,3,2,2,3),
Antoni Kawczyński **3+1** (2,0,1*),
Krzysztof Lewandowski **2+2** (1*,0,1*)

Lublin:

Dominik Kubera - **7+1** (2,2,1,1*),



Dominik Kubera,

zawodnik Motoru:

Przez cały mecz zmienialiśmy mnóstwo rzeczy w całym zespole. Każdy próbował dopasować swoje motocykle i szukał optymalnych rozwiązań. Jednak ciężko było cokolwiek znaleźć. Osobiście miałem duże problemy na starcie, który tym razem był dla mnie całkowitą zagadką. Nie miałem pomysłu, co zrobić i jak się przygotować, by dobrze rozpocząć dany wyścig. Po trasie prędkości nie brakowało, bo się rozpędzałem i mogłem walczyć. Co z tego, jeśli od początku byłem z tyłu stawki. Cóż, jesteśmy bogatsi o to doświadczenie. Wiemy, co mniej więcej poszło nie tak. Trzeba to przeanalizować.

Jack Holder - **6+1** (0,1*,0,3,2),
Fredrik Lindgren - **11+2** (1*,2*,3,3,2),
Mateusz Cierniak **4+1** (1*,3,0,0),
Bartosz Zmarzlik - **8** (2,3,3,0,0),
Wiktor Przyjemski - **6** (3,2,1),
Bartosz Bańbor - **0** (0,0,0)

Karol Kurzępa

Motor wyjechał na obóz. Z nowym pomocnikiem

Już 21 lipca piłkarze lubelskiego Motoru rozpoczną nowy ligowy sezon. Na dwa tygodnie przed inauguracją rozgrywek żółto-biało-niebiescy udali się na zgrupowanie.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pojechali do Sochocina pod Warszawą po kolejnych dwóch sparingach przygotowujących do PKO Ekstraklasy. W sobotę lublinianie najpierw pokonali 1:0 Resovię Rzeszów, lecz potem nieoczekiwanie ulegli Zniczowi Pruszków aż 0:3.

Motor Lublin - Resovia Rzeszów 1:0 (1:0)

Bramka: Mbaye Jacques Ndiaye 23
Motor: Bartnik (73 Jeż) - Kamiński, Murzacz, Magnuszewski, Palacz, R. Król, Gąsior (46 Koziej), Simon, Ndiaye, Śpiewak, Sikora (73 Nasalski)

Motor Lublin - Znicz Pruszków 0:3 (0:1)

Bramki: Radosław Majewski 21, zawodnik testowany 75, Daniel Stanclik 77
Motor: Rosa - Wójcik, Bartoś, Kruk, Romanowski (62 Stolarski), Scalet, Kubica, Wolski, M. Król, Ceglaz, Mráz



Na zdjęciu Krzysztof Kubica

Po raz pierwszy z nowymi kolegami zagrał Krzysztof Kubica, którego wypożyczono do końca sezonu z Benevento Calcio. Nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich ma 24 lata i do tej pory najczęściej występował w środku pola. Ten obuonożny wychowanek Koszarawy Żywiec podczas seniorskiej kariery w Polsce bronił barw Górnika Zabrze i Chrobrego Głogów. W pierwszym z wymienionych klubów zaliczył 56 meczów na poziomie ekstraklasy. Latem 2022 roku za ponad milion euro przeniósł się do włoskiego Benevento Calcio, z którym w pierwszym sezonie spadł z Serie B na trzeci szczebel rozgrywkowy. W minionej kampanii rozegrał natomiast zaledwie 11 spotkań w Serie C, głównie prześiadując na ławce rezerwowych. W tym roku pojawił się na mura-

wie tylko w dwóch rywalizacjach, notując raptem 18 minut gry. Teraz spróbuje się odbudować w Lublinie. Dyrektor sportowy lubelskiego klubu przyznał w mediach społecznościowych, że szeregi żółto-biało-niebieskich mają zasilić jeszcze: bramkarz, trzech środkowych pomocników, napastnik oraz skrzydłowy/cofnięty napastnik.

Na zgrupowanie pojechał z Motorem testowany od czerwca senegalski pomocnik Christopher Simon. Nadal jednak nie otrzymał oferty kontraktu od lubelskiego klubu. W autokarze na obóz nie znaleźli się natomiast skrzydłowy Kamil Orlik, obrońca Mateusz Jasiński i kolejny z Senegalczyków - Sidy Ndiaye. Tym zawodnikom podziękowano za ostatnie dni spędzone w Motorze.

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne zaczęły treningi w nowym składzie

MKS FunFloor Lublin poprzedni sezon Orlen Superligi kobiet zakończył na trzecim miejscu w tabeli i musiał zadowolić się brązowym medal mistrzostw Polski. Teraz lubelskie szczypiornistki przygotowują się do kolejnego sezonu. Pozналиśmy ich plany przed rozgrywkami.

Po niezbyt udanej kampanii MKS zdecydował się na spore zmiany personalne. Na stanowisku trenerki pozostała Edyta Majdzińska, ale do jej sztabu szkoleniowego dołączyli nowi współpracownicy. Władze klubu uznały również, że potrzebna jest gruntowna przebudowa składu i ściągnęły Anouk Nieuwenweg, Szimonettę Planetę, Aleksandrę Rosiak, Sylwię Matuszczyk oraz Antoniję Mamic.

Z biało-zielonymi barwami pożegnały się zaś Sara Kovarova, Paulina Masna, Patrycja Noga, wypożyczona w zeszłym sezonie do Piotrcovii Karolina Sarnecka, Romana Roszak oraz Karolina Wicik. Natomiast kontrakty przedłużyły Magda Więckowska, Julia



Na zdjęciu Aleksandra Olek (z lewej) i Oktawia Płomińska

Pietras i Stela Posavec, Daria Szynkaruk, Paulina Wdowiak, Oktawia Płomińska, Michalina Pastuska, a także Joanna Andruszak.

8 lipca biało-zielone powróciły do wspólnych zajęć. W ramach przygotowań do kolejnego sezonu MKS planuje rozegrać osiem sparingów. Pierwszy z nich odbędzie się 4 sierpnia, a rywalkami lublinianek będą zawodniczki Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Kolejne spotkanie podopieczne Edyty Majdzińskiej zagrają sześć dni później z JKS-em Jarosław. Później wystąpią w dwóch turniejach towarzyskich. Pierwszy z nich w słowackich Michałowcach w dniach 16-18 sierpnia z miejscową Iuventą, węgierskim NEKA oraz Lokomotiwą Zagrzeb. Kolejny odbędzie

się już w Lublinie w dniach 23-25 sierpnia. Będzie to II Memoriał Edwarda Jankowskiego, w którym zagrają również MKS PR URBiS Gniezno, JKS Jarosław i Iuventa Michalovce.

Na razie nieznana jest dokładna data startu sezonu 2024/25 w Orlen Superlidze kobiet. Póki co, wiemy jedynie, że klub z hali Globus otrzymał licencję na nadchodzące rozgrywki. Poprzednia kampania wystartowała na początku września i prawdopodobnie tak samo będzie również w tym roku. Ostatni raz MKS wygrywał mistrzostwo Polski w sezonie 2019/20, a od tamtej pory dwukrotnie kończył rozgrywki na drugim i trzecim miejscu.

Karol Kurzępa

Lewart zna terminarz. Zaczynamy u siebie

Ustalony został terminarz III ligi, grupy IV na sezon 2024/2025. Rozgrywki w rundzie jesiennej rozpoczną się 3 sierpnia i potrwać do 17 listopada.

Kolejka 1. 3-4 sierpnia

Lewart Lubartów - KS Wiązownica

Kolejka 2. 10-11 sierpnia

Siarka Tarnobrzeg - Lewart Lubartów

Kolejka 3. 17-18 sierpnia

Lewart Lubartów - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

Kolejka 4. 21 sierpnia

Świdniczanica Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 5. 24-25 sierpnia

Lewart Lubartów - Sandecja Nowy Sącz

Kolejka 6. 31 sierpnia-1 września

Korona II Kielce - Lewart Lubartów

Kolejka 7. 7-8 września

Lewart Lubartów - Chelminianka Chelm

Kolejka 8. 14-15 września

Garbarnia Kraków - Lewart Lubartów

Kolejka 9. 21-22 września

Lewart Lubartów - Pogoń-Sokół Lubaczów

Kolejka 10. 28-29 września

Wiślanie Jaśkowice - Lewart Lubartów

Kolejka 11. 5-6 października

Lewart Lubartów - Star Starachowice

Kolejka 12. 12-13 października

Avia Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 13. 19-20 października

Lewart Lubartów - Wisłoka Dębica

Kolejka 14. 26-27 października

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów

Kolejka 15. 2-3 listopada

Lewart Lubartów - Wisła II Kraków

Kolejka 16. 9-10 listopada

Czarni Polanieniec - Lewart Lubartów

Kolejka 17. 16-17 listopada

Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ

mp

Lewart szykuje się na trzecią ligę

Beniaminek III ligi rozpoczął przygotowania. Piłkarze Lewartu w pierwszym tygodniu trenowali trzy razy.

Nikt nie odchodzi

Dobrą wiadomością jest fakt, iż nikt ze znaczących postaci nie chce opuścić drużyny. Pozostaną m.in.: najlepszy strzelec Paweł Myśliwiecki, ważni w ekipie: Jakub Niewęglowski, Łukasz Najda, Krystian Żelisko, Kamil Zieliński, Mateusz Kompanicki, Damian Podleśny. - Naszym priorytetem było utrzymanie kadry, która zrobiła awans. W pierwszych dniach zabrakło: Sebastiana Plesza, Podleśnego, Zielińskiego i Aleksa Aftyki, ale to usprawiedliwione absencje. Wkrótce będziemy ćwiczyć w komplecie - mówi Grzegorz Białek.

„Pomarańczowi” lepsi od „zielonych”

Szkoleniowiec przygląda się pokaźnej grupie zawodników. - W pierwszych dniach chcieliśmy zobaczyć duże grono kandydatów do gry w naszym zespole. Podczas gry wewnętrznej miałem do dyspozycji aż 24 zawodników walczących o angaż. Ci, którzy grali u nas w poprzednim sezonie mieli normalną jednostkę treningową. Pozostali rozegrali mecz, w którym „pomarańczowi” pokonali 2:0 „zielonych”. Po tym starciu dziewięciu graczy pojechało do domów. Pozostali w kolejnych dniach będą mogli zaprezentować swoje umiejętności - dodaje.

Z Uzbekistanu do Lewartu?

Autorem dwóch goli w grze wewnętrznej był Klimo Morenkov. Jeśli nie wydarzy się nic niespodziewanego, pomocnik zostanie w Lubartowie. W ostatnim sezonie grał w III lidze w barwach Świdniczanek Świdnik. Rozegrał 33 mecze. Zaliczył 2136 minut. Zdobył jednego gola i obejrzał cztery żółte kartki.



Lubartowianie już trenują. W piątkowej grze wzięło udział 24 (!!!) zawodników, którzy starają się o angaż

Klim urodził się w Taszkencie w Uzbekistanie. Zaczynał w Buniyodkorze Taszkient. W Polsce rozpoczął przygodę z piłką w Lubliniancie Lublin. 24-latek ma za sobą występy w: POM-ie Iskra Piotrowice, Granicie Bychawa, trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. - Jesteśmy na „tak”. Odbiliśmy wstępne rozmowy. Mam nadzieję, że Klim zagra w lubartowskim zespole - mówi Białek.

Janek w Lewarcie?

Wśród testowanych jest Jan Czapla.

18-letni obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w: Wawelu Wąwolnica, Wiśle Puławy, Opolaninie Opole Lubelskie. W ostatnim sezonie zaliczył 31 meczów (2942 minut) i zdobył sześć goli. Obejrzał pięć żółtych kartek.

Dawid nowym nabytkiem?

O angaż w Lewarcie stara się Dawid Nojszewski.

22-letni gracz grał w drużynach młodzieżowych: Polonii Warszawa, Kosie Konstancin, Escoli Varsovii. W seniorach grał w drugoligowej Pogoni Siedlce oraz trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. W ostatnim sezonie uzbierał 11 meczów (215 minut). Rok wcześniej zagrał 27 spotkań (1612 minut). Zdobył dwa gole, w tym jednego przeciwko Wiczyście Kraków. Było to pierwsze tra-

fienie na nowym obiekcie w Białej Podlaskiej.

Chyła w ekipie?

W tym tygodniu w treningach ma uczestniczyć Mateusz Chyła.

25-latek jest środkowym obrońcą. Ostatnie pół roku spędził w III lidze w barwach Orłat Radzyń Podlaski. Rozegrał 15 meczów (1350 minut) i zdobył trzy gole. Trafił również do własnej siatki. Ponadto pięciokrotnie został ukarany napomnieniem.

Chyła jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin. W seniorach zadebiutował w III lidze w klubie ze stolicy województwa. W CV ma występy w: Miedzi II Legnica, Podlasiu Biała Podlaska. W Avii Świdnik nie otrzymał szansy pokazania swoich umiejętności.

Bez dwóch

W nowym sezonie w barwach lubartowskiej drużyny zabraknie dwóch zawodników.

Rezerwowi bramkarz Bartłomiej Tutaj zrezygnował z gry, zaś praca przeszkadza w normalnym trenowaniu Kacprowi Sulowskiemu.

Rosły napastnik w Lewarcie?

Jednym z testowanych zawodników jest Oleh Katushynskyi.

19-letni napastnik z Ukrainy rundę wiosenną spędził w Stali



Dawid Nojszewski ma szansę na grę w Lewarcie



Mateusz Chyła ma być solidnym wsparciem defensywy beniaminka III ligi

Poniatowa. Zagrał w 16 meczach (1329 minut) i zdobył 5 goli. Wcześniej występował w trzecioligowej Mławiance Mława.

finansowych. Jeśli dany piłkarz nie zgodzi się na nasze warunki, może szukać sobie miejsca gdzie indziej. Nic na siłę - mówi opiekun Lewartu.

Telefony dzwonią

Awans do III ligi oznacza zdecydowanie większe zainteresowanie możliwością gry w Lewarcie.

- Telefony dzwonią non stop. Managerowie oferują swoich zawodników. Kontaktują się poszczególni gracze. Wyższa klasa rozgrywkowa oznacza możliwość pokazania się na niezłym poziomie. Wyznajemy zasadę, że nie przekraczamy swoich założeń

Dwie gry w jeden dzień

Przed piłkarzami z Lubartowa dwa spotkania kontrolne.

W sobotę o godz. 11:00, prawdopodobnie w Milanowie rywalem biało-niebieskich będzie Podlasie Biała Podlaska, czyli ligowy rywal Lewartu w III lidze. Z kolei o godz. 15:00 lubartowianie na własnym boisku podejmą Lubliniankę Lublin.

mp

Opolanin ma trenera IV liga. 17 lub 18 ekip w stawce

Szkoleniowcem seniorów w Opolaninie Opole Lubelskie został Kamil Miazga.

Ostatnio pracował w Tęczy Kraśnik, gdzie z najmłodszym składem w lidze do samego końca walczył o awans do Klasy Okręgowej.

37-latek jest wychowankiem MUKS-u Kraśnik. Grał w: Stali Kraśnik, LKS-ie Stróża (zawodnik i grający trener), Wiśle Annopol, Unia Wilkołaz (grający trener), Orion Niedrzwica, Stoku Zakrzó-

wek, Wiśle Annopol (grający trener).

- Wierzmy, że jego wiedza, zaangażowanie i świeże podejście przyczynią się do dalszego rozwoju naszej drużyny oraz osiągnięcia wyznaczonych celów w nadchodzącym sezonie. Z niecierpliwością czekamy na pierwsze treningi i mecze pod wodzą nowego trenera. Zachęcamy wszystkich kibiców do śledzenia naszych aktualności i wspierania drużyny podczas zbliżających się spotkań - mówi działacz Opolanina.

mp



Kamil Miazga będzie odpowiadał za wyniki Opolanina. Na stanowisku zastąpił Daniela Koczona

Jak będzie wyglądała IV liga w nowym sezonie? Na dzisiaj wystąpi w niej 17 ekip.

Ze zmagania zrezygnowały ekipy: Cisowianki Drzewce, Kryształu Werbkowice, Stali Poniatowa oraz Huczwy Tyszowce. W jednym momencie było 15 drużyn. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zaproponowały grę kolejnym spadkowiczom: Granitowi Bychawa, Gromowi Kąkolewnica i Ogniwu Wierzbica. Rękawice podjęli tylko Ci pierwsi.

Grom zrezygnowała z możliwości występów w IV lidze. Mamy 16 drużyn. Jak czytacie w pierwszym zdaniu, na dzisiaj wystąpi 17 ekip. O kim mowa? Według uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej miejsce zaproponowano przegranym barażów. Sparta Rejowiec, czyli finalista nie wyraziła chęci, więc zapytano Avię II Świdnik. I padła odpowiedź „tak”.

Być może 18 zespołem będzie Wisła Puławy. Wciąż czekamy na decyzję władz klubu.

ZAGRAJĄ W IV LIDZE

Orlęta Radzyń Podlaski (spadkowicz)

Janowianka Janów Lubelski
Stal Kraśnik
Łada Biłgoraj
Start Krasnostaw
Opolanin Opole Lubelskie
Tomasovia Tomaszów Lubelski
Lublinianka Lublin
Motor II Lublin
Gryf Gmina Zamość
Huragan Międzyrzec Podlaski
Górnik II Łęczna
Granit Bychawa
Avia II Świdnik (beniaminek)
Sygnał Lublin (beniaminek)
Hetman Zamość (beniaminek)
Kłos Gmina Chelm (beniaminek)

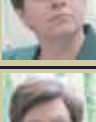
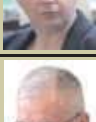
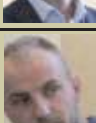
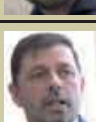
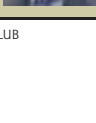
mp

PUL

Czerech radnych z Firleja z milionowymi nieruchomościami

Radni z Firleja złożyli już pierwsze w nowej kadencji oświadczenia majątkowe. Niektórzy zasiadali w Radzie Gminy w poprzedniej kadencji, dlatego uwzględniają diety radnych. Zarobki podają od 1 stycznia 2024 r. Wśród radnych jest kilku, którzy mają cenne nieruchomości o wartości powyżej miliona złotych. To Janusz Zdunek (pomad 1,5 mln zł), Zbigniew Cieniuch (ponad 1,3 mln zł), milion lub więcej są warte nieruchomości Waldemara Turmowicza i Waldemara Świcia.

Marcin Kusyk

IMIĘ I NAZWISKO	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I ZOBOWIĄZANIA	NIERUCHOMOŚCI	POJAZD lub inny majątek ruchomy (wart.pow. 10 tys. zł)
 Marcin Bicz	Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia - 11 952 zł , zasiłek pielęgnacyjny z tytułu niepełnosprawności dla dziecka - 863 zł	Oszczędności - 19 000 GBP , zobowiązania - nie dotyczy	Dom 152 mkw - 300 tys. gospodarstwo - 3,22 ha i las 3,17 ha - 140 tys. zł	Opel Astra, 2008 r.
 Zbigniew Jan Cieniuch operator, serwisant TRAS - KOM	Umowa zlecenie - 1000 zł , świadczenie emerytalne - 30 519 zł przychód z gospodarstwa - 13 tys. zł , dochód - 8 tys. zł	Oszczędności - 124 328 zł, 14 133 euro, 3000 USD , zobowiązania - nie dotyczy	Dom 236 mkw - 650 tys. zł , dom 90 mkw - 100 tys. zł (1/2 udz.), gospodarstwo 3,37 ha, w tym las 0,33 - 95 tys. zł , działka 1758 mkw pod domem i budynek gospodarczy 84 mkw - 350 tys. zł , działka 1910 mkw pod domem i budynek gospodarczy 40 mkw (1/2 udz.) - 200 tys. zł	Star A 200, 1988 r.
 Arkadiusz Cybul gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - 30 tys. zł , dochód - 10 tys. zł	Oszczędności - 54 008 zł , zobowiązania - nie dotyczy	Dom 110 mkw - 332 tys. zł (współ. małż.), gospodarstwo 11,55 ha + 0,36 ha lasu, udz. 8/12 w pow. 0,36 ha gruntów rolnych, udz. 16/24 w pow. 1,31 ha lasu, udz. 9/14 w pow. lasu 1,21 ha - 350 tys. zł	Ciągnik Deutz Fahr, 1990 r., ciągnik John Dere, 1984 r., kombajn John Dere, 1984 r., Citroen Jumper, 2013 r.
 Karol Daniewski pracownik produkcji DAKO, żołnierz WOT	Z tytułu zatrudnienia (od 23.02.2024 r.) - 13 179 zł , WOT - 4541 zł , przychód i dochód z gospodarstwa - 2000 zł	Oszczędności - 105 486 zł , zobowiązania - nie dotyczy	Dom 120 mkw - 400 tys. zł , współ. małż., gospodarstwo 4,26 ha, w tym las 0,4 ha, współ. małż. - 165 tys. zł , działka pod domem 0,21 ha, współ. małż. - 50 tys. zł	Audi A3, 2002 r., Audi A 3, 2004 r.
 Sławomir Drzewiecki gospodarstwo indywidualne	Przychód z gospodarstwa - 30 tys. zł , dochód - 10 tys. zł	Oszczędności - nie dotyczy, Zobowiązania: Kredyt na fotowoltaikę w Santander Bank - 9100 zł , do spłaty - 3000 zł ; kredyt na fotowoltaikę w Credit Agricole - 24,5 tys. zł , do spłaty 16,5 tys. zł	Dom 110 mkw - 300 tys. zł (udział 1/4), gospodarstwo 3,38 ha własne, 2,7 ha dzierżawa - 90 tys. zł (udział 1/4 w budynkach)	Ciągnik MF 3060, 1987 r., kombajn Volvo S 900, 1967 r., prasa JD 570, 1980 r.
 Marian Gajownik rencista ZUS	Renta ZUS - 8688 zł brutto, 7819 zł netto, zasiłek - 863 zł	Oszczędności - nie dotyczy , Zobowiązania: Kredyt w Alior Bank - 20 557 zł , do spłaty: 15 241 zł	nie dotyczy	nie dotyczy
 Radosław Janczara PGE S.A. Dystrybucja - inżynier	Ze stosunku pracy - 29 250 zł , dieta radnego- 7040 zł	Oszczędności - 20 tys. zł , Zobowiązania: Pożyczka BGŻ S.A - 170 tys. zł , do spłaty - 135,5 tys. zł	Dom 150 mkw - 300 tys. zł , współ. małż., działka 0,26 ha pod domem i działka rolna 0,26 ha - 65 tys. zł	Renault, 2010 r.
 Katarzyna Kruczek restauracja Imperium	Przychód i dochód z gospodarstwa - 2 tys. zł , ze stosunku pracy - 13,6 tys. zł	Oszczędności - nie dotyczy, zobowiązania: Kredyt BS Lubartów - 80 tys. zł , do spłaty - 65,3 tys. zł ; kredyt w BS Lubartów - 150 tys. zł , do spłaty 108,8 tys. zł	Dom 156 mkw - 350 tys. zł , współ. małż., gospodarstwo 1,45 ha - 12 tys.zł , współ. małż	Opel Zafira, 2007 r., VW Polo, 2004 r.
 Iwona Renata Obroślak pracownik PUP Lubartów	Stypendium stażowe - 3580 zł	Oszczędności - 24 845 zł , zobowiązania - nie dotyczy	Dom 110 mkw - 400 tys. zł , współ. małż.	Toyota Avensis, 2005 r., ciągnik Ursus C 330, 1983 r., ciągnik Kubota L 19
 Piotr Sternik emeryt MSWiA	Emerytura - 16,8 tys. zł	Oszczędności - 12 tys. zł , zobowiązania - nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
 Witold Świć gospodarstwo rolne	Przychód i dochód z gospodarstwa - 80 tys. zł	Oszczędności - 5 tys. zł , zobowiązania: kredyt w BS w Kokcu - 50 tys. zł	Dom 150 mkw - 500 tys. zł , gospodarstwo (produkcja zwierzęca)12 ha - 500 tys. zł	Skoda Octavia, 2007 r., ciągnik Ursus, 1987 r., ciągnik MF 255, 1990 r., kombajn Bizon, 1987 r.
 Waldemar Turmowicz SOSW Firlej, nauczyciel	Z tytułu zatrudnienia - 31 681 zł	Oszczędności - 250 tys. zł , zobowiązania - nie dotyczy	Dom 160 mkw, współ. małż. - 350 tys. zł , mieszkanie 50 mkw - 350 tys. zł , gospodarstwo rolne 0,98 ha; 0,25 ha - udział 1/6; 1,46 ha - udział 1/4 - 200 tys. zł , działka budowlana 0,0668 ha, współ. małż; działka budowlana 0,0537 ha, udział 1/2 - 150 tys. zł	Toyota Avensis, 2005 r.
 Arkadiusz Pożarowski gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - 80 tys. zł , dochód - 20 tys. zł	Oszczędności - 2 tys. zł , zobowiązania:	Dom 100 mkw - 250 tys. zł , gospodarstwo 12,02 ha + las 0,11 ha - 260 tys. zł	Ciągnik New Holland T5,80, 2022 r., opryskiwacz Unia Lux 1015, 2022 r., zestaw uprawowo-siewny Agro Tom, 2023 r., sadzarka karuzelowa, 2021 r.
 Gerard Wasilewski rencista, fundacja Stella	Renta - 15 600 tys. zł , świadczenie rehabilitacyjne - 3561 zł , umowa zlecenie - 5957 zł , dieta radnego - 3200 zł , przychód z gospodarstwa - 5,5 tys. zł , dochód - 3,5 tys. zł	Oszczędności - 51 739 zł , Zobowiązania: kredyt konsumpcyjny, kredyt OZE Credit Agricole - 26 727 zł , do spłaty - 18 771 zł	Dom 150 mkw - 180 tys.zł , współ. małż., gospodarstwo 4,55 ha, w tym las 1,31 ha - 80 tys. zł , współ. małż	Audi A2, 2001 r., Ford Focus, 2008 r.
 Janusz Zdunek gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - 95 tys. zł , dochód - 45 tys. zł , dieta radnego - 3200 zł	Oszczędności - 34 154 zł , zobowiązania: pożyczka 200 tys. zł , do spłaty 100 tys. zł	Dom 305 mkw - 400 tys. zł , współ. małż, dom 71 mkw - 30 tys. zł , dom 45 mkw - 18 tys. zł , mieszkanie 45,90 mkw - 350 tys. zł , mieszkanie 49,10 mkw - 455 tys. zł , gospodarstwo rolne 18,53 ha (różne formy własności) - 300 tys. zł , działki pod budynkami mieszkalnymi i związanym z gospodarstwem - 73 tys. zł	Ciągnik Ursus C 355, 1976 r., ciągnik International 484 TA, 1979 r., ciągnik Case 856 XL, 1984 r., kombajn Forchitt E - 514, 1986 r., Audi A 4, 2007 r.

Drużyna powiatu zdobyła Puchar Starosty Łęczyńskiego



POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Łukasz Sęczyk, Artur Wilkowicz, Grzegorz Zielik, Andrzej Kawalec, Rafał Mazurek, Mariusz Marzec, Dariusz Czuryzkiewicz, Stanisław Bosak, Tadeusz Gmurkowski



ŁĘCZNA: Andrzej Lichman, Mirosław Kowalik, Łukasz Czuj, Łukasz Rozenek, Łukasz Socha, Stanisław Paszkiewicz, Zbigniew Osemek, Piotr Superson



LUDWIN: Ryszard Białek, Wiesław Bodzak, Wojciech Kowalski, Paweł Golczuk, Darek Dolina, Andrzej Sokołowski, Kondrat Broński, Kazimierz Brzozowicz, Łukasz Waszkiewicz, Tomasz Grzywna



OSTRÓW LUBELSKI: Dariusz Woźniak, Marcin Jacak, Dawid Bielecki, Antoni Baran, Antoni Kamiński, Albert Kozłowski, Kamil Filipowski, Maciej Foltyn, Artur Walkiewicz, Adam Duklewski, Zenon Baran

Cztery zespoły stanęły do walki o piłkarski Puchar Starosty Łęczyńskiego. Górą była reprezentacja powiatu łęczyńskiego.

Boisko treningowe GKS Górnik Łęczna przy obiektach straży pożarnej było areną zmagania,

których stawka był Puchar Starosty Łęczyńskiego. Do rywalizacji przystąpiły cztery zespoły:

Ludwin, Łęczna, Ostrów Lubelski i Powiat Łęczyński.

Mecze rozgrywane były systemem każdy z każdym. Każdy mecz składał się z dwóch części trwających po 15 minut. Najlepszy w tej rywalizacji okazał się Powiat Łęczyński,

który grał trzy mecze. Drugie miejsce zajęła Łęczna, trzecie Ostrów Lubelski, bez punktów turniej skończył Ludwin. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Kamil Filipowski (Ostrów Lub.), królem strzelców Artur Wilko-

wicz (Powiat Łęczyński), najlepszym bramkarzem Andrzej Lichman (Łęczna), a najlepszym obrońcą Andrzej Sokołowski (Ludwin). Organizatorzy przyznali też nagrodę fair play, którą otrzymał Grzegorz Zielik (Powiat Łęczyński).

Organizatorem zawodów było Powiatowe Zrzeszenie LZS w Łęcznej. Swoim patronatem turniej objęło Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

Dominik Smagała

Łęczna: Koniec remontu ulicy Żabickiego

Na początku listopada burmistrz Leszek Włodarski podpisał umowę na dofinansowanie remontu ulicy Kapitana Żabickiego w Łęcznej. Remont w końcu dobiegł końca. Zdjęcia gotowej ul. Żabickiego burmistrz opublikował w swoich social mediach.



Zdjęcia wyremontowanej ulicy burmistrz opublikował na swoim profilu w mediach społecznościowych

- W ramach zadania na drodze została wykonana nowa nawierzchnia bitumiczna z betonu asfaltowego wraz z chodnikami. Koszt całego projektu „Remont ul. Kapitana Żabickiego w Łęcznej” to kwota 631.089,38 zł w tym 269.384,17 zł Gmina Łęczna pozyskała w ramach dofinansowania. Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Spółka z o.o. z Mińska Mazowieckiego - mówi Burmistrz Łęcznej, Leszek Włodarski.

Wysokość dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniósł blisko 270 tys. zł. Prace objęły również remont zatoki postojowej, chodnika i kanalizacji deszczowej, a także wymianę oznakowania pionowego.

Jak informował w listopadzie ratusz, zakończenie remontu zaplanowano na sierpień 2024 roku. Prace udało się zakończyć o jeden miesiąc wcześniej.

Ewa Jaszczaś
LEC

A może powiat powinien pozbyć się dużej nieruchomości, sprzedając ją w prywatne ręce?

Strażacy wyprowadzili się trzy lata temu. A budynek niszczeje i hula w nim wiatr

Lata mijają, a ogromny budynek w samym centrum Lubartowa niszcze na oczach urzędników.

- Dla mnie to jest skandal - mówi opozycyjny radny powiatowy Jakub Wróblewski. Co zrobić z byłą siedzibą straży pożarnej przy ul. Jana Pawła II?

Wyprowadzili się na rogatki

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie przeniosła się do nowej siedziby w Wincentowie w kwietniu 2021 roku. Do tego czasu jednostka stacjonowała w budynku w samym centrum Lubartowa, przy ul. Jana Pawła II.

Taka lokalizacja utrudniała funkcjonowanie straży pożarnej. Wyjeżdżające samochody strażackie często musiały przebiegać przez wąskie, zakorkowane ulice. Stanowiło to utrudnienie dla strażaków zwłaszcza w godzinach szczytu. KP PSP działką pod nową siedzibę dysponowała już od 2014 roku. Cztery lata później wyłoniono wykonawcę budowy, który podjął się wykonania zadania za ponad 19 mln zł. Kamień węgielny wmurowano we wrześniu 2019 roku.

Pustki, zły stan i ogłoszenie

Po strażakach pozostał budynek przy ul. Jana Pawła. Jego właścicielem jest Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Przez ponad trzy



Po strażakach pozostał budynek przy ul. Jana Pawła. Jego właścicielem jest Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Przez ponad trzy lata władze powiatu nie znalazły pomysłu na zagospodarowanie obiektu

lata władze powiatu nie znalazły pomysłu na zagospodarowanie obiektu.

- Dla mnie to jest skandal. Piękny obiekt w centrum miasta przez trzy lata stoi opuszczony. Trzy lokale socjalne, którymi nikt się nie zajmował, zostały całkowicie zdezastrowane. A wiecie, że wiele osób czeka, czy w Lubartowie, czy w innych miejscowościach na lokale, żeby móc zamieszkać. Większość tego obiektu stoi pusta. Jest mnóstwo organizacji i podmiotów, które szukają miejsca na swoje siedziby i nikt się tym nie zajął. Pojawiała się jakieś pół roku temu informacja, że powiat może by to wynajął. No i ta informacja wisi - mówił na czerwcowej sesji Rady Powiatu Jakub Wróblewski, radny z opozycyjnego klubu Porozumienie dla powiatu. - Z tego, co wiem

i widziałem, obiekt jest w bardzo złym stanie technicznym. Piwnice są zasolone, zagrzybione. Przez kilka lat nikt o to nie dbał i ten obiekt coraz bardziej ulega dewastacji. Tamten Zarząd Powiatu nie zadbał o to w ogóle - dodał.

Zupełnie zbędny?

Zdaniem byłego zastępcy burmistrza Lubartowa, budynek przy ul. Jana Pawła II jest Starostwu Powiatowemu „zupełnie zbędny”.

- Powiat nie ma potrzeb lokalowych dla siebie czy swoich jednostek, żeby one znalazły miejsce w tym lokalu usytuowanym w centrum Lubartowa. Dla pogotowia ratunkowego to zła lokalizacja, bo wyjazd jest utrudniony, zajmuje dużo czasu i stwarza spore zagrożenie. Proponuję przeznaczyć obiekt

na cele społeczne. W tej chwili działa tam dosyć prężnie Rejonowy Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża, który prowadzi świetlicę i różne zajęcia dla osób potrzebujących pomocy oraz rozdysponowuje różne dary czy rzeczy pozyskane. To tylko bardzo mały fragment budynku. Cała część biurowa i mieszkania stoją niewykorzystane - dodał Jakub Wróblewski.

Według niego powiat powinien udostępnić obiekt organizacjom pozarządowym, które, jak zauważył, nie tylko zajmują się pomaganiem mieszkańcom, ale też mogą pozyskiwać dotacje na wsparcie rozwoju gospodarczego regionu.

Miasto łączy siły z powiatem

- Podjęliśmy w tej sprawie wstępne kroki - zaznacza staro-

”



Jan Sławecki
starosta lubartowski

My jesteśmy właścicielem budynku, a miasto Lubartów może dostać pieniądze na rewitalizację

”



Jakub Wróblewski

radny, Porozumienie dla powiatu
Większość obiektu stoi pusta. Jest mnóstwo organizacji, które szukają miejsca na swoje siedziby i nikt się tym nie zajął

sta Jan Sławecki w rozmowie ze „Wspólnotą”.

W piątek w Sali Rycerskiej Pałacu Sanguszków, czyli siedziby Starostwa Powiatowego w Lubartowie, zorganizowano spotkanie dwóch czteroosobowych zespołów złożonych z urzędników - to delegacje z Urzędu Miasta w Lubartowie i Starostwa Powiatowego.

- Stworzą jeden zespół złożony z ośmiu osób, który będzie analizował możliwości zagospodarowania tej nieruchomości pod względem prawnym oraz pozyskania pieniędzy na jej przebudowę. My jesteśmy właścicielem budynku, a miasto Lubartów może dostać pieniądze na rewitalizację. Myślę, że to jest dobry kierunek. Działamy w szybkim tempie - mówi Jan Sławecki.

O tym, co zrobić z budynkiem,

z którego przed kilkoma laty wyprowadziła się straż pożarna, debatowano na forum Rady Powiatu już dawno temu. Padły różne propozycje, łącznie ze sprzedażą nieruchomości.

- Chcielibyśmy wyremontować obiekt i oddać go we wspólne użytkowanie. Zarówno powiat, jak i miasto mają swoje potrzeby, żeby wypełniać pewne zadania. Mieszkańcy skorzystaliby z tego budynku. Są organizacje pozarządowe, które mają swoje pomysły. To jest duży budynek i wydaje mi się, że przy tych gabarytach obiektu, uda się zadowolić wszystkich zainteresowanych - zapewnia starosta.

I zastrzega, że władze powiatu nie biorą pod uwagę sprzedaży nieruchomości przy Jana Pawła II.

Dominik Smagała

To wakaty po aktualnej sekretarz gminy Abramów i aktualnym wicestaroście

Starostwo ma nowe kierowniczkę ważnych wydziałów. Jedna z naboru, jedna z przeniesienia

Choć do naboru na stanowisko kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego zgłosiło się pięć osób, to nie wybrano nikogo z tego grona. Zamiast tego starosta sięgnął po pracowniczkę z gminy Borki. Nową szefową Wydziału Oświaty i Sportu została natomiast dyrektorka szkoły z powiatu ryckiego.

Piątka kandydatów na minus. Postawili na inne rozwiązanie

Dotychczas Wydziałem Organizacyjno-Administracyjnym

kierowała Joanna Białek. W maju została jednak sekretarzem gminy Abramów. Po ostatnich wyborach wójtem został tam Michał Rola, ostatnio sekretarz powiatu lubartowskiego. Joanna Białek zmieniła miejsce zatrudnienia na podstawie porozumienia pracodawców. W przeszłości była wieloletnim pracownikiem Urzędu Gminy w Abramowie.

To ważne dla urzędu stanowisko - lista obowiązków szefa tego wydziału jest długa. Wśród nich są na przykład: prowadzenie spraw dotyczących kadr i zatrudniania pracowników, sprawowanie nadzoru w zakresie obsługi Rady Powiatu oraz Zarządu Powiatu

i sprawowanie nadzoru nad prawidłowym funkcjonowaniem systemu informatycznego w Starostwie.

Jeszcze w maju Starostwo ogłosiło nabór na to stanowisko. Zgłosiła się piątka chętnych, z czego czwórka spełniła wymogi formalne i przeszła do etapu rozmowy kwalifikacyjnej. Rozmowy przeprowadziła komisja, która uznała jednak, że żadna z tych osób nie jest odpowiednio wykwalifikowana do pokierowania Wydziałem Organizacyjno-Administracyjnym.

Postawiono na inne rozwiązanie niż otwarty nabór. Na podstawie porozumienia między pracodawcami do Sta-

rostwa Powiatowego w Lubartowie z Urzędu Gminy Borki (pow. radzyński) przeniesiona została Ewa Mateusiak.

- Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie na kierunku Administracja, do tego ukończyła studia podyplomowe na Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie z zakresu Zarządzania Oświatą. Ma siedmioletnie doświadczenie zawodowe w administracji publicznej, w tym jako kierownik referatu i zastępca wójta - wylicza Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Kierowała szkołą, pokieruje powiatowym wydziałem

W czerwcu Starosta poszukiwała kolejnego kierownika - tym razem Wydziału Oświaty i Sportu. To wakat po Krzysztofie Karczmarszu, który po wyborach samorządowych został wicestarostą, a samo stanowisko szefa Wydziału objął w styczniu br. Wcześniej to stanowisko zajmował Andrzej Sekuła. W ostatnim okresie tymczasowo Wydziałem kierowała Ewa Listosz, wieloletnia pracowniczka Wydziału.

Tym razem nabór przyniósł pozytywne rozstrzygnięcie. Zgłosiła się jedna kandydatka, która spełniła wymogi formalne i zdobyła

zaufanie komisji konkursowej. To Aleksandra Kociszewska. Dotychczas była dyrektorką Zespołu Szkół w Sobieszynie w powiecie ryckim.

- Ma bogate doświadczenie zawodowe, ma też merytoryczne kwalifikacje. Jeszcze nie podpisałyśmy umowy, ale myślę, że sprawa jest już rozstrzygnięta. Musimy jeszcze dojść do porozumienia co do daty, od kiedy rozpocznie pracę w lubartowskim Starostwie - powiedział „Wspólnocie” w piątek, 5 lipca, Jan Sławecki, starosta powiatu lubartowskiego.

Aktualnie w Wydziale Oświaty i Sportu pracują dwie osoby. Jak zaznacza starosta, docelowo kadra ma zostać poszerzona.

Dominik Smagała

Bitwa Regionów i Złot Pojazdów Zabytkowych

Triumf tradycji i motoryzacji w Łęcznej

Łęczna: W sobotę (6 lipca) Park Podzamcze stał się areną Bitwy Regionów i Złotu Pojazdów Zabytkowych. Impreza przyciągnęła tłumy miłośników historii, kulinariów i motoryzacji z całego regionu.

Głównym punktem programu była Bitwa Regionów, czyli konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich z powiatów: łużyńskiego, lubartowskiego

i włodawskiego. Uczestniczki zaprezentowały swoje najlepsze potrawy regionalne. Ostatecznie, po zaciętej walce, zwycięstwo odniosło Koło Gospodyń Wiejskich z Gołębia. Drugie miejsce zajęło KGW Kamienowola. Natomiast trzecie miejsce zdobyło KGW Białowianki.

Obok kulinarnych potyczek, równie dużym zainteresowaniem cieszył się Złot Pojazdów Zabytkowych. Miłośnicy motoryzacji mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z unikatowymi pojazdami.

Oliwia Zielińska



KGW zaprezentowały potrawy regionalne



Dzieci chętnie korzystały z dostępnych atrakcji



Był to I etap Bitwy Regionów



W konkursie udział wzięło wiele Kół Gospodyń Wiejskich



Zorganizowano złot zabytkowych pojazdów



Artyści porwali zgromadzonych do tańca



Publiczność podziwiała występy artystów



KGW otrzymały podziękowania za udział



Komisja konkursowa w składzie: Grzegorz Barwiński, Katarzyna Psuj, Urszula Mazur



Na scenie pojawiła się Jagoda Jung

Klara Woźniak była następną wokalistką



I miejsce: KGW Gołąb



II miejsce: KGW Kamienowola



III miejsce: KGW Białowianki

Cyców: Kostecki, Jędruszak i Tobiasz z największymi oszczędnościami

Radni złożyli oświadczenia majątkowe na początek kadencji.

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki i dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Ruchomości o wartości pow. 10 tys. zł
Adam Zawrotniak (62)	Emerytura - 38 tys. zł (brutto)	Oszczędności - 13 tys. zł	Dom 160 mkw. - 300 tys. zł	Fiat Sedici (2012)
Sławomir Bednaruk (61)	Dochód z gosp. - 4,5 tys. zł. Emerytura - 22,3 tys. zł	Oszczędności - 85 tys. zł	Dom 215 mkw. - 400 tys. zł. Gospodarstwo 6,4 ha - 200 tys. zł	Toyota Corolla (2016), Volvo XC60 (2013 i 2014), Audi a4 (2008), ciągnik C360 (1973)
Alicja Buch (35)	brak	brak	brak	brak
Jacek Czarnecki (45)	Pensja 61,7 tys. zł. Inne źródła - 8,3 tys. zł.	Oszczędności - 7 tys. zł	Gospodarstwo 0,28 ha - 168 tys. zł	Ford Mondeo (2008)
Marek Jędruszak (53)	Dochód z gosp. - 20 tys. zł. Pensja 38,8 tys. zł. Dieta radnego i sołtysa - 2,8 tys. zł. Inne źródła - 4,8 tys. zł	Oszczędności - 160 tys. zł. Kredyt - 91 tys. zł	Dom 180 mkw. - 450 tys. zł. Gospodarstwo 8,8 ha - 180 tys. zł	Toyota Yaris (2020), Kia Ceed (2014), Zetor (1989), Ursus (1997)
Andrzej Kania (54)	Emerytura - 59,7 tys. zł (brutto)	Oszczędności - 20 tys. zł. Kredyt - 127,6 tys. zł	Dom 134 mkw. - 600 tys. zł. Mieszkanie 37 mkw. - 450 tys. zł	Audi a6 (2006), Audi a3 (2007)
Andrzej Kostecki (42)	Dochód z gosp. - 28 tys. zł. Działalność gosp. - 343,4 tys. zł	Oszczędności - 297 tys. zł. Dofinansowanie z UE - 364 tys. zł. Kredyt - 282 tys. zł	Dom 110 mkw. - 480 tys. zł. Mieszkanie 40 mkw. - 80 tys. zł. Gospodarstwa: 13,9 ha i 1,75 ha z budynkiem - 270 tys. zł	brak
Ilona Małecka (37)	Dochód z gosp. - 5 tys. zł. Umowa zlecenie - 3,1 tys. zł	Oszczędności - 57,3 tys. zł. Kredyty - 122 tys. zł	Dom 70 mkw. - 300 tys. zł. Gospodarstwo 16,8 ha - 250 tys. zł	Citroen (2008), Ursus C360 (1979), Ursus 11054 (2014)
Alicja Nowak (55)	Działalność gosp. - 94 tys. zł	Oszczędności - 50 tys. zł	Dom 160 mkw. - 400 tys. zł. Gospodarstwo 3,3 ha - 200 tys. zł	Opel Astra (2020)
Małgorzata Oleksiejczuk (53)	Dochód z gosp. - 110 tys. zł	Oszczędności - 15 tys. zł. Kredyty - 17,5 tys. zł	Dom 180 mkw. - 300 tys. zł. Gospodarstwo 17, 2ha - 520 tys. zł	Ciągnik C385 (1998), C-360 (1979 i 1990)
Beata Rejmak (54)	brak	Oszczędności - 8,6 tys. zł. Kredyt - 28,4 tys. zł	brak	Mitsubishi HSX (2017), Opel Vivaro (2005), Ford Tourneo (2017)
Jolanta Stopa (56)	Pensja - 24,1 tys. zł	Oszczędności - 25 tys. zł, 3,2 tys. krypto.	Mieszkanie 55 mkw. - 250 tys. zł. Garaż - 20 tys. zł	Hyundai i30 (2008)
Violetta Tobiasz (61)	Pensja - 134,3 tys. zł. Emerytura - 13,5 tys. zł, dieta radnego - 9,3 tys. zł. Inne źródła - 3,8 tys. zł	Oszczędności - 112 tys. zł. Lesing - 38,9 tys. zł	Dom 212 mkw. - 380 tys. zł. Gospodarstwo 25,7 ha - 580 tys. zł. Działki rolne 2,5 ha - 36 tys. zł	Zetor (2004), Ursus (2000), Toyota RAV (2014)

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik rozbity w Kielcach. Łęcznianie zakontraktowali młodych piłkarzy

W dwóch ostatnich meczach kontrolnych piłkarze pierwszoligowego Górnika stracili aż dziesięć goli, strzelając tylko dwa. Klub podpisał umowy z trzema nowymi, młodymi zawodnikami. Do startu ligi zostały niecałe dwa tygodnie.

Niepokojący wynik

Od 1 lipca „Górnicy” przebywają na zgrupowaniu w Kielcach. W sobotę rozegrali swój czwarty sparing w ramach przygotowań do nowego sezonu. Zielono-czarni zmierzali się na Suzuki Arenie w Kielcach z miejscową Koroną, 14. drużyną poprzedniego sezonu PKO Ekstraklasy. Spotkanie rozegrano w dwóch 60-minutowych częściach. Kibice Górnika mają powody do niepokoju. Gospodarze rozbili bowiem łącznian aż 6:1. Trzy gole dla Korony strzelił Hiszpan Adrian Dalmau, po jednym trafieniu dołożyli Jewgienij Szykawka, Miłosz Strzeboński i Daniel Bąk. Honorową bramkę dla Górnika zdobył testowany Słowak Branislav Spáčil.

- Boli mnie ta druga połowa, w której zegraliśmy w kompletnie zmienionej jedenastce. Nasza gra pozostawiała wiele do życzenia. Bez szybkiego grania, doskoku, grania na mniejszej przestrzeni nie mamy szans grać z takimi zespoła-

mi, jak Korona. Po stracie bramki nie byliśmy w stanie podjąć walki i pokazać charakter. Nie wszystko da się z boku z ławki zmienić. Ci zawodnicy, którzy wystąpili w drugiej połowie, muszą też wziąć ten ciężar odpowiedzialności na siebie. Tego im dziś zabrakło i nad tym trzeba wciąż pracować - powiedział po meczu z Koroną trener Pavol Stanovský cytowany przez klubowe media.

Wcześniej „Górnicy” wygrali mecze kontrolne z ligowymi rywalami - Zniczem Pruszków (2:1) i Pogonią Siedlce (3:1), a także przegrali z Hapoel Beer Szewa (1:4), trzecią drużyną izraelskiej ekstraklasy i finalistą krajowego pucharu.

Korona Kielce - Górnik Łęczna 6:1 (2:1)

Bramki: Szykawka 35', Strzeboński 41', Dalmau 67', 100', 113', Bąk 84' - Spáčil 5'.

Górniki: (I połowa) Pindroch - zaw. testowany I, Broda, Szabaciuk, Bednarczyk, Deja, Spáčil, Malamis, Żyra, Roginić, Banaszak. (II połowa) Woźniak (101' Olszak) - zaw. testowany II (101' Turek), zaw. testowany III, de Amo (101' Rojek), Zbozień, Steszuk, Janaszek, Traoré, Durmuş, Litwa, Turski.

Górniki Łęczna - Hapoel Beer Szewa 1:4 (0:1)

Bramki: Turski 73' (k) - Blorian 24', Sefer 71', 89', 90'.

Górniki: Pindroch - zaw. testowany I, zaw. testowany II, Zbozień, Bednarczyk, Deja, Janaszek, Roginić, Żyra, Durmuş, Banaszak. (II połowa) Woźniak - zaw. testowany III, Broda, Szabaciuk, Spáčil (82' Turek), Rojek, Steszuk, Litwa, Traoré, Malamis, Turski.

Zakontraktowali trzech młodych piłkarzy, Gaska odszedł do Warty

Górniki zakontraktowali nowych piłkarzy. 20-letni Michał Litwa grał w ostatniej rundzie w trzecioligowym Górniku Polkowice. Napastnik w 15. meczach strzelił dwa gole. Wcześniej był m.in. w Motorze Lublin, w którym nie zdołał jednak przebić się do składu. 21-letni Filip Szabaciuk to z kolei środkowy obrońca, który przez ostatnie trzy i pół sezonu bronił barw Stomilu Olsztyn. Urodzony w Międzyrzeczu Podlaskim defensor w poprzednich rozgrywkach zanotował 32 występy w 2. Lidze. Z Górnikiem związał się też 21-letni Sebastian Szczytniewski. Lewy obrońca grał w ostatnim sezonie w drugoligowej Chojniczance Chojnice. Na boisku zameldował się 27 razy, strzelił jednego gola.

Sztab szkoleniowy zielono-czarnych na zgrupowanie w Kielcach zabrał także graczy testowanych. Poza wspomnianym Branislavem Spáčilem, strzelcem gola w meczu z Koroną, to także m.in. Solo

NIEPEŁNA DWA TYGODNIE

Kolejny sparing w środę, 10 czerwca, gdy rywalem zielono-czarnych będzie reprezentacja Izraela do lat 23. Na koniec przygotowań Górniki zmierzy się jeszcze z drugoligową Wieczystą Kraków. Pierwszy mecz sezonu 2024/2025 w Betclie 1. Lidze łącznianie zagrają 20 lipca. Zaczną od wyjazdu na teren beniaminka - Stali Stalowa Wola

Traoré, 19-letni hiszpański napastnik, mający korzenie w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Ostatnio grał w młodzieżowym zespole hiszpańskiej Girony. Testowani są też 23-letni obrońca Mateusz Broda (ostatnio Świt Nowy Dwór Mazowiecki), 19-letni pomocnik Patryk Malamis (Raków Częstochowa) czy 21-letni napastnik Hubert Turski (Arka Gdynia).

Nową umowę z łącznińskim klubem podpisał pomocnik Egzon Kryeziu. 24-letni Słoweniec związał się z zielono-czarnymi dwuletnim kontraktem. W Górniku nie będzie już grać za to Damian Gaska. 27-letni pomocnik nie podpisał nowego kontraktu z zielono-czarnymi, związał się natomiast z Wartą Poznań, spadkowiczem z PKO Ekstraklasy.

Dominik Smagała

BRAZYLIJSKIE JIU-JITSU

Łęczna ponownie będzie gospodarzem Dziecięcych Mistrzostw Polski w Brazylijskim Jiu-Jitsu



Druga edycja Dziecięcych Mistrzostw Polski zostanie podzielona na dwa dni. Zawody odbędą się w hali sportowej Górniczego Klubu Sportowego przy ul. Jana Pawła II 13 w Łęcznej

Kilkaset dzieci z całej Polski rywalizowało w zeszłorocznej edycji Dziecięcych Mistrzostw Polski w Brazylijskim Jiu-Jitsu, które po raz pierwszy zorganizowano w Łęcznej. W tym roku ma być podobnie, bo ponownie to klub Copacabana Łęczna będzie gospodarzem tej imprezy.

Zawody odbędą się w dniach 19-20 października w hali sportowej Górniczego Klubu Sportowego przy ul. Jana Pawła II 13 w Łęcznej.

- W zeszłorocznej edycji wzięło udział 300 dzieci z całej Polski, a przez salę przewinęło się ponad 200 osób, dzięki współorganizacji Dnia Sportu dla Dzieci, który

oferował atrakcje takie jak dmuchańce, animatory oraz pokazy sportowe. W tym roku planujemy ponownie zaoferować podobne atrakcje. Wydarzenie jest otwarte dla wszystkich, serdecznie zapraszamy - mówi Jolanta Żaczek z klubu Copacabana Łęczna, który organizuje wydarzenie.

Druga edycja Dziecięcych Mistrzostw Polski zostanie podzielona na dwa dni. Pierwszego dnia odbędą się Mistrzostwa Polski Dzieci na zasadach IBJJF, w których udział wezmą uczestnicy w wieku od 2 do 18 lat. Drugiego dnia odbędą się zawody dla białych i niebieskich pasów oraz mały turniej MMA w sześciokątnej klatce na zasadach „semi-pro” (półzawodowe).

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Wzmacniają skład, marzą o Europie. GKS szykuje się do nowego sezonu

Klaudia Lefeld i Agnieszka Jędrzejewicz wróciły do Górnika, by pomóc w odbudowaniu marki łącznińskiego klubu. Prezes zapowiada, że w zielono-czarnych mierzą wysoko.

Poprzedni sezon w wykonaniu zielono-czarnych to wielkie rozczarowanie. Utytułowany GKS, wówczas przystępujący do rozgrywek jako wicemistrz Polski, zajął dopiero szóste miejsce w liczącej 12 zespołów Orlen Ekstralidze. W nadchodzącym sezonie łącznianki mają wrócić na właściwe tory. W rozmowie z klubowymi mediami prezes GKS-u stawia odważne deklaracje - Górnik ma powrócić do ligowej czołówki i znów zagrać w międzyna-



Po rocznej przerwie do GKS-u powróciła Klaudia Lefeld. W poprzednim sezonie grała w Grasshoppers Zurych w Szwajcarii

rodowym. - Marzenia o grze w europejskich pucharach nie błędna. Klub pragnie ponownie zawitać na stadionach całej Europy - mówi Dawid Osowski, prezes GKS Górnika Łęczna.

Klub postawił już pierwsze kroki w kierunku poprawy wyników. Do klubu wróciły doświadczone i utytułowane ofensywne piłkarki - Klaudia Lefeld i Agnieszka Jędrzejewicz.



Agnieszka Jędrzejewicz wraca do GKS-u i ponownie chce sięgnąć z zielono-czarnymi po trofea. Po odejściu z Łęcznej grała w Czarnych Sosnowiec i słoweńskiej Olimpij Lubljana

wicz. Pierwsza z nich trafiła do Górnika w sezonie 2019/2020, z łącznińskim klubem sięgnęła m.in. po mistrzostwo kraju. Ostatni sezon spędziła w szwajcarskim Grasshoppers Zurych.

26-letnia Jędrzejewicz w Górniku grała przez siedem lat, w tym czasie trzy razy została mistrzynią kraju i dwukrotnie wywalczyła Puchar Polski. Po sezonie 2019/2020 przeniosła się

do Czarnych Sosnowiec, ostatnio grała w słoweńskiej Olimpij Lubljana.

GKS wraca do treningów 10 lipca.

dsm
LEC